

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 93

Warszawa, poniedziałek 21 listopada 1949 r.

Rok V

Dobry start Kasperczaka w koguciej

KOMPROMITUJĄCA PORAZKA PIŁKARZY WARSZAWY

Węgrzy deklasują Szwedów 5:0!

Porywająca gra reprezentacji madziarskiej

BUDAPEST, 20.11 (Tel. wł.). Węgry — Szwecja 5:0 (2:0). Bramki dla Węgier zdobyli: Puskas — 2, Kocsis — 2, Deak — 1. Sędziował Reader (Anglia). Widzów 50.000.

Węgry: Henni, Rudas, Lorant, Balogh, Borzák, Zacharias, Budai, Kocsis, Deak, Puskas, Hidegkuti.

Szwecja: T. Lindberg, K. Andersson, E. Nilsson, O. Ahlunds, K. Nordahl, K. Rosen, E. Jönsson, K. Palmer, H. Jeppson, S. Andersson i S. Sundqvist.

Przy wspaniałej pogodzie odbył się w stolicy Węgier międzynarodowy mecz piłkarski Węgry — Szwecja. Spotkanie to oczekiwane było z ogromnym zainteresowaniem, gdyż z jednej strony na boisku miał wystąpić zespół, który jeszcze w roku ub. zdobył tytuł mistrza olimpijskiego w piłkarstwie, z drugiej zaś drużyna węgierska, uważana za najlepszą obecnie zespół Kontynentu.

Bezpośrednio zetknięcie się dwu rywali zakończyło się miażdżącym zwycięstwem Węgrów 5:0, którzy zademonstrowali stojący na najwyższym poziomie

kunsztu piłkarskiego i przeważali od pierwszej do 90. minuty gry. Już wiosną br. oba zespoły spotkały się w Sztokholmie w meczu, który zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Węgry uważali słusnie zresztą, że w spotkaniu tym powinni byli uzyskać zwycięstwo i tylko pech uniemożliwił im zdobycie decydującej bramki.

W meczu budapeszteńskim Węgrzy wystąpili prawie w takim samym składzie jak przeciwko Bułgarii, którą kilka tygodni temu pokonali lekko 5:0. Madziarzy zaprezentowali wspaniałą technikę indywidualną oraz doskonale posuniętą taktykę i dowiedli, iż do perfekcji doprowadzili system WM.

Szwedzi rzadko tylko przedostawali się pod bramkę Henniego, który zresztą nie miał trudności z wyłapywaniem ich niebezpiecznych strzałów.

W zwycięskim zespole trudno jest kogokolwiek wyróżnić, gdyż wszyscy spisali się doskonale. Najlepszymi z naj-

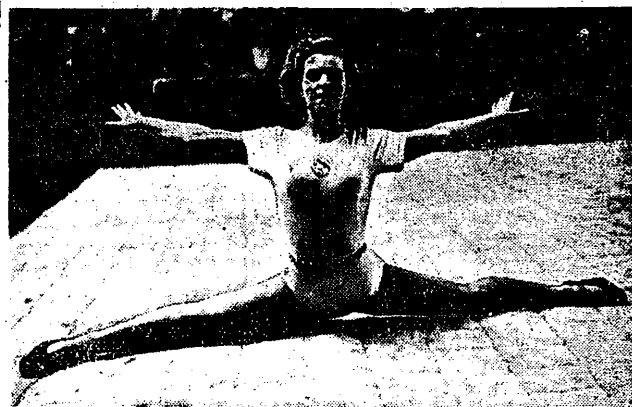
lepszych byli: obaj łącznicy Puskas i Kocsis, stoper Borzák i prawy pomocnik Zacharias. W zespole szwedzkim, który rozczarował, jedynym zawodnikiem zasługującym na wyróżnienie był obrońca K. Nordahl.

Krótką historią bramek przedstawia się następująco: prowadzenie zdobył w 4 m. Kocsis, a w 22 m. Puskas podwyższył wynik do 2:0. W 52 m. Kocsis piękną głową zdobył trzecią bramkę, a w 56 m. Puskas zdobył następnego gola, podwyższając wynik do 4:0. Ostatnią bramkę w meczu zdobył w 70 m. Deak.

Szermierze w Budapeszcie

Szpada 9:7 dla Węgrów

BUDAPEST (Tel. wł.). W sali Vasas rozpoczął się w niedzielę międzynarodowy mecz szermierczy Polska — Węgry. W pierwszej konkurencji spotkania — w szpadzie Węgry zwyciężyły Polskę 9:7. Przy stanie 9:4 Węgry zrezygnowali z dalszych rozgrywek i wskutek tego Polacy uzyskali 3 punkty bez walki. Z Polaków najlepiej wypadł Nawrocki, który odniósł dwa zwycięstwa z Baltazarem (3:0) i z Mesoly (3:1). Pozo-



Gimnastyka w ZSRR

stoi na najwyższym poziomie w świecie. Na zdjęciu efektowny szpagat mistrzyni Związków Zawodowych ZSRR — N. Bocharowej.

Kanadyjczycy zwyciężają w Sztokholmie

SZTOKHOLM. Kanadyjska drużyna hokejowa „Hull Volants”, odbywająca tournée po Europie, rozegrała pierwszy swój mecz na terenie Szwecji w Sztokholmie z miejscowym zespołem AIK. Kanadyjczycy zwyciężyli po wyrównanej grze 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Wybory w sporcie związkowym wprowadzą ożywczy element do władz

— Kierownictwo klubu patrzy na nas złym okiem, bo nie jesteśmy sekcją kasową!
— Nie możemy uzyskać drobnych chęćby kwot na opłacenie pływalni, gdyż kierownicy klubu mówią nam, że nie ich nasza sekcja nie obchodzi!
— Opiekę roztacza się tylko nad piłkarzami, i to tylko nad najlepszymi z nich, a gdzie my, sekcja lekkoatletyczna?!

— Popatrzcie, jesteśmy w tym samym Zrzeszeniu, a mimo to oni kaperują nam co lepszych zawodników!
Taki i podobne skargi powtarzają się ustawicznie. Niestety, dotychczasowy styl pracy sportowej, oparty w głównej mierze na kacykowskich zapędach wielu działaczy, jest wciąż jeszcze niezlikwidowanym przejawem stosunków przedwojennych, w

których zawodnik, sekcja, a czasem cały klub były bezwolnym narzędziem w rękach domorosłych dyktatorów.

Okazja do zmian zbliża się wielkimi krokami, jeśli chodzi o sport związkowy, najliczniejszy i najsilniejszy z pionów. IV grudnia roku bieżącego rozpoczyna się masowa akcja wyborcza, do władz sportu związkowego, obejmująca wszystkie szczeble.

Nadarzy się więc okazja wyboru odpowiednich ludzi na odpowiednie miejsca i do pozbycia się balastu, który złym, a czasem wręcz wrogim nastawieniem, psuje robotę.

Wybory do władz sportu związkowego są jedną z form realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, która w części III, pkt. 6 mówi:

„Biuro Polityczne zaleca zwiększenie zainteresowania i pomocy związków zawodowych dla Zrzeszeń Sportowych, zabezpieczenie w Zrzeszeniach właściwego poziomu ideologicznego i wychowawczego, rozbudowę działalności Zrzeszeń przez uaktywnienie kół sportowych i organizowanie ich we wszystkich większych zakładach pracy, wyłanianie do pracy w Zrzeszeniach aktywnych związkowców i nowych, młodych kadr działaczy — przede wszystkim z ZMP — oraz o wytworzenie wysokiego poziomu moralnego i ideowego sportu związkowego”.

dalszy ciąg na str. 3

Zyrardów zobaczył dobry boks i Szymurę

ZNALAZŁ się jeden, co się nie boi Franka. — Tak mówił wszechy po walce Szymury z Gościńskim.

Kolczyński remisuje z Trzęsowskim ale tylko w oczach sędziów...

LUBLIN, 20.11. (Tel. wł.) — W Lublinie odbył się mecz bokserski pomiędzy Lublinianką i warszawską Gwardią, zakończony wynikiem 8:8. Sensacją tego spotkania była przegrana Komudy z Kaźmierczakiem, jak również remis w walce Kolczyńskiego — Trzęsowskiego i porażka Steca z Famulickim.

Jeśli chodzi o porażkę Komudy, to bokser warszawski był wyjątkowo źle usposobiony i tym razem nie pokazał tak urozmaiconej sztuki bokserskiej, jaką już demonstrował nie raz w Lublinie. Ale mimo nawet słabej formy, w walce z długorękiem Kaźmierczakiem zasłużył na remis.

Najbardziej został pokrzywdzony Kolczyński, który wprawdzie przegrał 1 r. z Trzęsowskim, ale już w 2-iej przejął w swe ręce inicjatywę, zyskując przynajmniej 1 pkt., a w 3-iej miał zdecydowaną przewagę i zyskał najmniej 2 pkt. Opinie znawców pięściarstwa były na ogół zgodne, iż ogłoszony remis był raczej nieporozumieniem trzech sędziów, z których każdy wytypował inny wynik...

Co się tyczy Steca, to bokser ten był beznadziejny i zupełnie słuszenie przegrał z Famulickim. Dość powiedzieć, iż Stec w czasie 3-ch rund zadał dosłownie zaledwie 5 ciosów.

Podajemy inne wyniki, a więc: Kukier w muszce, będący w bardzo dobrej formie, zwyciężył wysoko Szpringiela.

W koguciej Baran zremisował z Marcysiem.

W piórkowej Wesołowski pokonał Borowskiego.

W półśredniej Zieliński znokautował w 2 r. Szczepaniaka.

W półciężkiej Archadzki wygrał z Dorabalskim

skim, rozegraną w ramach meczu Gwardia II—Legia. Bokserzy A klasy warszawskiej pokazali w Zyrardowie dobry boks. WOZB zamierza organizować więcej spotkań w miejscowościach podwarszawskich.

Mecz zyrardowski zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Gwardzistów 11:5, którym wojskowi przeciwstawili dobrą szkołę i w wielu wypadkach imponującą przebojowość. W muszce Fronckowiak (G) wygrał w 3 r. z Guzikiem przez t. k. o. W koguciej Kubowicz (L) dociekał się połowicznego rewansu za mistrzostwa Warszawy i po 4-miesięcznej przerwie w treningu, zremisował z Tyczyńskim.

W piórkowej Łukacz (G), prymitywnie, ale zaciekle atakując, pędził zychowicza przez trzy rundy po ringu, wygrywając wysoko. 16-letni Żygiński (L) w lekkiej sprawił dużo kłopotu Kukuliakowi żywiołowymi atakami. Wygrał minimalnie Kukulak, ale więcej podobał się Legionista, z którego może wyrósłby rasyowy bokser. W walce też zadano chyba więcej ciosów, niż w trzech poprzednich razem wziętych. Nieciekawą walkę stoczyli Tomczyński (L) z Jankowskim. Przyznanie zwycięstwa prymitywnemu Jankowskiemu krzywdzi nieco Tomczyńskiego, choć „złapał” on dwa napomnienia za trzymanie. W średniej Łaski (L) wygrał na skutek dyskwalifikacji Rząd kiewicza w 3 r.

Wiele emocji dostarczyła waga półciężka, w której Olszewski wypunktował Wilezka. Obaj zawodnicy byli na deskach.

Wreszcie w ostatnim spotkaniu Szymura przeważając minimalnie przez trzy rundy, wypunktował Gościńskiego, choć ten nie uląkł się głośnego nazwiska przeciwnika i rwał się do zwarcia, gdzie wykazywał dużą szybkość. Jednak po „dyszalch” Franka głowa Legionisty od skatkiwała do tyłu. Ciekawe, jak wypadły Gościński w spotkaniu z Nie wadziłem, którego przypomina budowę. (JRS)

24 bm. Zjazd Prasy Sportowej

GOŁNOPOLSKI Zjazd Prasy Sportowej, organizowany przez Klub Sprawozdawców i Publicystów Sportowych przy współudziale GU KF, odbędzie się w czwartek 24 bm. o godz. 9.30 w sali PZPN (Al. Stalina 22).

W zjeździe, oprócz dziennikarzy sportowych, przedstawicieli redakcji i wydawnictw, wezmą udział przedstawiciele pionów i zrzeszeń sportowych oraz robotniczy i chłopcy działacze sportowi.

Referat o roli i zadaniach kultury fizycznej i sportu w świetle uchwał Biura Politycznego KC PZPR wygłosi dyr. GUFK poseł L. Motyka, zaś referat o zadaniach prasy w propagowaniu kultury fizycznej — red. E. J. Strzelecki, sekret. gen. Związku Zawodowców Dziennikarzy R. P. Po referatach nastąpi dyskusja.

Po przerwie obiadowej omówione będą sprawy organizacyjne i nastąpi wybór władz Klubu Sprawozdawców i Publicystów przy Zw. Zaw. Dziennikarzy w Warszawie.

Obecność wszystkich dziennikarzy sportowych, zatrudnionych w czasopiśmie sportowym, dziennikach (mutacjach), oraz w tygodnikach, prowadzących działy sportowe — obowiązkowa.

Przed spotkaniem Lublin — Łódź

Po czwartkowych eliminacjach bokserów wydział sportowy Lubelskiego OZB ustalił już skład swej reprezentacji na mecz międzyokręgowy z Łodzią 27 bm.: Kukier (Przybyłowicz), Kołodziej (Baran), Stefański (Choiński), Kaźmierczak (Szala), Zieliński (Jędrusiak), Trzęsowski (Kubicki), Dorabalski (Michalski) i Stec.

Polska - CSR w Lublinie odbędzie się w miejskiej hali

LUBELSKI OZB czyni intensywnie przygotowania do projektowanego meczu międzynarodowego Polska — CSR, który, ma się odbyć w Lublinie 11 grudnia.

Po wielkich staraniach Okręgowego Związku Bokserskiego, przy wybitnej pomocy miejscowego Urzędu K. P. udało się otrzymać od Zarządu Miejskiego halę targową. Obecnie jest ona odnowiona i zakłada się podłogę. Niestety do jej ukończenia potrzebne są deski, a „Paged”, z którym zawarto umowę na dostawę budulca, nie posiada ich na składzie i dopiero w pierwszych dniach grudnia spodziewa się dalszego transportu. Organizatorzy nie załamali rąk i w najgorszym wypadku mecz odbędzie się w hali o niewykończonych podłogach.

Hala pomieści narazie tylko 3.000 widzów. Miejsce stojących nie będzie, a wypuszczono tylko taką ilość biletów, ile jest miejsc. Już teraz w Lu-

binie panuje b. duże zainteresowanie, które wzrośnie 28 bm. Dopiero wtedy bowiem OZB zamierza oddać bilety do przedśprzedaży w sklepie Państwowej Centrali Elektrotechnicznej.

Goście zakwaterowani będą w hotelu Polonia i w Domu Żołnierza. Organizatorzy spodziewają się, że wpływ (brutto) z zawodów przekroczy sumę miliona złotych.

Kijewski odcierpiał karę

ŁÓDŹ, 20.11. (tel. wł.). Popularny na terenie Łodzi bokser Związkowca - Zryw, — Kijewski, który rok temu za niesportowy tryb życia został dyskwalifikowany przez swój klub na okres 12 miesięcy, odcierpiał już „wyrtek” i w najbliższym czasie ponownie ukaże się na ringu.

Kijewski nie próżnował i przez cały czas uczęszczał na treningi.

Kompromitacja piłkarzy stolicy Kraków wygrał ze Śląskiem 1:0

Poznań zwycięża bez trudu 7:1

Nie obeszło się bez awantur fanatyków

POZNAN, 20.11. (tel. wł.). Poznań — Warszawa 7:1 (4:0). Bramki padły w następującej kolejności: w 14 min. — Czapezyk, w 27 i 33 — Kołtuński, w 44 — Czapezyk, w 49 — Stoma, w 75 i 80 — Anioła, oraz dla Warszawy w 81 — Ochmański.

Warszawa — Skromny, Wołosz, Serafin (Gierwatowski), Waśko (Orłowski), Wiśniewski, Szczawiński, Sasiadek, Popolek, (Ochmański), Świczar, Górski, Mordarski.

Poznań — Krystkowiak, Pyda, Wojciechowski, Stoma, Tarka, Skrzypniak, Kołtuński, Anioła, Czapezyk, Białas, Kędziara.

Reprezentacja poznańska zakończyła tegoroczny sezon piłkarski imponującym zwycięstwem, gromiąc reprezentację Warszawy 7:1. Poznaniacy udowodnili swoją wyższość nad wszystkimi zespołami, biorącymi udział w rozgrywkach o puchar Kałuży, plasując się bez straty punktów na pierwszym miejscu.

Drużyna gospodarzy wniosła do gry dużo zalet. Przede wszystkim doskonale zgranie, pracowitość i ruchliwość, żywiołowy ciąg na bramkę i wreszcie dużą skuteczność strzelawą. A przecież nie należy zapominać, że błotnisty teren dawał się zawodnikom mocno we znaki i że defensywa gości była jeszcze najlepszą częścią ich drużyny.

KRYSTKOWIAK BRONI KARNEGO

Krystkowiak w bramce obok ośmiu celnych i trudnych do obrony strzałów obronił w wspaniałym stylu rzut karny, celnie wymierzony przez Świczarza w lewy róg. Obroncy Pyda i Wojciechowski spełnili za dania bez zarzutu. Pierwszy uderzeniowy strzał trafił do bramki Mordarskiego, a drugi był dla Sasiadka przeszkodą trudną do przebycia.

Pomoc była jednym z najsilniejszych punktów Poznania. Tarka zupełnie zastąpił Świczarza, tak, że ten w ogóle na boisku nie istniał. Skrzypniak i Stoma, wzorowi w rozbijaniu ataków gości, doskonale spisali się w grze ofensywnej, przyczyniając się do zdobycia bramki. Stoma wykorzystał w zamieszaniu moment i silnie strzeloną piłką mimo rozbicia Sasiadka znalazł się w siatce. Bomba Skrzypniaka zaś jedynie skutkiem pozycji spalanej nie zakończyła się dalszą utratą bramki przez zespół warszawski.

Linia ofensywna poznańskich kolegów, uzupełniona Kędziarą z Lesznan, spisywała się jak najlepiej. Atak poznański ma to do zaudziwienia, że w dużej mierze Czapezykowi, który kierował nim nadzwyczaj przytomnie. Czapezyk w meczu tym, a był to niewątpliwie jego najlepszy mecz

w tym sezonie, pokazał grę nadzwyczaj inteligentną. Obok wymienionych już zalet zademonstrował on doskonały dribling, dobrą grę głową i skuteczność strzelawą. Jego druga bramka była arcydziełem. Dzielnie sekundowali mu dwaj partnerzy łączący, którzy wnieśli do gry dużo bojowości i ambicji. Kołtuński w pierwszych minutach stał się, po uzyskaniu drugiej bramki, rozegrał się na dobre i stwarzał dużo kłopotu defensywie warszawskiej. Na tyle tak dobrze usposobionych poznańskich kolegów debiut Kędziory musiał wypaść słabiej. Zawodnikowi temu brak przede wszystkim szybkości.

SZKODA MÓWIĆ O WARSZAWIE

Reprezentacja Warszawy rozczarowała. W pierwszej części zawodów goście grali chaotycznie i bez ducha, akcje napadu wwały się z reguły na dobrze usposobionej trójce pomocników poznańskich. Świadczy o tym fakt, że poza rzutem karnym tylko trzy celne i groźne strzały oddano w I połowie na bramkę krystkowiaka. Tyle warszawskie nie umiały utrzymać w szachu poznańskich, pozwalając atakom przechodzić niebezpiecznie blisko swej bramki, gdzie jedynie Skromny i Serafin stawali mocne punkty.

Po zmianie stron Ochmański wniósł do kwintetu ofensywnego stolicy większą dozę bojowości, a i po-

moc warszawska pomyślała wreszcie o grze ofensywnej. Z tą chwilą goście nabrali rumieńców, jednak na pastwisku cierpieli na niedyspozycję strzelawą.

Od kilku tygodni już obserwuje się u piłkarzy warszawskich zupełny zanik ambicji. Trudno tłumaczyć to jedynie faktem zabezpieczenia sobie pozycji w tabeli ligowej, czy też chęcią oszczędzania się niektórych zawodników dla gier hokejowych. Tego rodzaju zjawisko bez względu na jakich wynikałoby z pewnością na napiętnowanie i reakcję ze strony władz piłkarskich. (Red.)

Łódzianie nie spisali się w Bytomiu

Opole wygrywa zasłużenie 4:1

BYTOM, 20.11. (Tel. wł.). Opole — Łódź 4:1 (3:1). Bramki zdobyli: w 10 i 16 min. Krasówka, w 35 — Trampisz, w 40 — Baran z karnego i w 88 — Trampisz. Sędziował Przybyś. Widzów 3.000.

Opole: Paszkiewicz, Banisz, Cichoń, Narloch, Lelonek, Gaweł, Śliwicki, Trampisz, Krasówka, Wiecek, Wiśniewski. Łódź: Szczurzyński, Włodarczyk, Łuś, Miller (Pietrak), Urban, Ręčko, Hogenendorf, Baran, Janeczek, Pietrak (Miller), Marciniak.

Reprezentacja Opola, górując nad łódzianami przez cały czas spotkania i to w sposób dość widoczny, odniosła zasłużone zwycięstwo. Dobrze przygotowany kondycyjnie gospodarz z niebieską narzucił szybkie tempo, raz po raz przenosząc piłkę na drugą stronę boiska, gdzie bramkarz Łódzian Szczurzyński był stale w opałach.

Ataki przeważnie sunęły lewą stroną, gdzie na skrzydle „szalał” Wiśniewski. Zarzucił mu jednak trzeba, że nie pilnował swojej pozycji. Atak kierowany przez Krasówkę zgrywał płynnie i dużo strzelał.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Po przerwie gra straciła na tempie, nie było już płynnych zagrań, a w miarę upływu czasu mecz stał się mało ciekawy. Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Po przerwie gra straciła na tempie, nie było już płynnych zagrań, a w miarę upływu czasu mecz stał się mało ciekawy. Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

Łódzianie zepchnęli całkowicie do defensywy, w pierwszej połowie gry nie przeprowadzili groźniejszych ataków. Baran cofnięty do tyłu spełniał rolę pomocnika, bowiem koledzy z tej linii zaryzykować nie potrafili w własnym polu karnym.

KATOWICE, 20.11. (Tel. wł.). Spotkanie międzyokręgowe, a zwłaszcza z Krakowem, cieszą się na Śląsku wielkim wzięciem i każdorazowo sięgają na boisko rekordową ilość widzów. Także i tym razem publiczność dopisała, wypełniając niemal bez reszty amfiteatralny stadion Ruchu. 30.000 widzów i piękna słoneczna pogoda zrobiły „nastrój”. Ni stąd ni zowąd zapanowało przekonanie, że będzie to mecz „szlagierowy”, na poziomie — o całe niebo lepszy niż ostatnie spotkanie ligowe. Słowem godne zakończenie sezonu piłkarskiego. Srode się jednak zawiązało. Pił-

karze mają swoje humory i przygotowani na wielką biesiadę widzów wystrzelił na dudków, demonstrując grę na niskim poziomie z domieszką niedozwolonej ostrości i złośliwych fauli. Lekką przewagę w ostrej grze przez cały czas spotkania utrzymali krakowianie, chociaż i słaczy w tej materii nie byli „nieukami”. Do kompletu dostrzelił się sędzia Pecek z Rzeszowa, prowadząc spotkanie nieudolnie i on też w pewnej części ponosi winę za taki obraz gry...

...A po meczu boisko zaroilo się od fanatyków. Doszło do rękoczynów. Wyglądająca groźnie sytuacja zlikwidowano w porę, odprowadzając na stronę bardziej zaczeptych.

Kraków — Śląsk 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 27 minucie Różankowski I.

Kraków: Rybicki, Gędek, Flanek; Wapiennik II, Legutko, Mazur; Giergiel, (Roik III), Różankowski I, Kohut, Różankowski II, Bobula.

Śląsk: Janik; Durniok, Karmański, Duda, Wiecek, Suszczyk, Alszner, Cieślak, Kokot, Muskała, (Szombara), Wiśniewski.

Jedyną bramkę dnia zdobył Różankowski z podania Durnioka, który tak, niefortunnie kopnął w piłkę, że ta zamiast iść w pole, potoczyła się w stronę własnej bramki.

W przekroju całego meczu Kraków był drużyną lepszą technicznie, bardziej stylową, posiadającą mocne punkty w niezawodnym Rybickim, Gędku i Legutce. Również Kohut grający na środku ataku popisał się kilkoma rasowymi zagraniami, był dostatecznie szybki i zasłużył na dobrą notę. Wadą ataku krakowskiego była gra obliczona za „wjechanie” do bramki. Brakło skutecznych strzelców.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Słaczy, poza ambicją i wielką wolą zwycięstwa, rozczarowali. Najlepiej wypadł debiutujący w reprezentacji Wiśniewski, z Górnika (Katowice), najsłabiej Muskała, którego zmienił na Szombara. Słaczy forsowali grę górą, co wobec wysokiego wzrostu defensywy krakowskiej nie wrożyło sukcesu. Ataki prowadzone chaotycznie, bez myśli, rozbijane już były na przedpolu, a nieeluzne zresztą strzały obronił Rybicki z wielką pewnością. Defensywa, mimo nienadzwyczajnej gry ataku krakowskiego, nie mogła zadowolić.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Na najlepsze noty zasłużyli: Szczurzyński, Włodarczyk, Baran i Urban z Łodzi, a w drużynie Opola atak.

Punkt zwrotny w historii kół sportowych

Cykl turniejów w trzech dziedzinach sportu

RADY KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTU przy wszystkich ORZZ organizują w okresie od 20 listopada do 15 stycznia 1950 r. — turniej kół sportowych w koszykówce i tenisie stołowym.

Tak brzmiał suchy komunikat, zawierający o pierwszej planowej akcji, podjętej przez władze sportu związkowego, w celu ruszenia pracy kół sportowych przy zakładach pracy. Kół tych powstało w ostatnim czasie bardzo wiele, ale ogromna ich większość nie przejawiała żadnej działalności, poza... teoretycznym bytem. Powodem tego był przede wszystkim brak wytycznych do pracy. Turnieje w różnych gałęziach sportu przeprowadzane lokalnie w kilku zakładach pracy dawały doskonałe wyniki i z reguły koła biorące udział w takich turniejach w szybkim czasie się rozrastały, pozyskując nowych członków. Dlatego sucha notatka zawiadawająca o turniejach, które obejmą całą Polskę, ma pierwszorzędne znaczenie dla pomysłowego rozwoju sportu masowego.

Dowiedziawszy się o tej wielkiej w historii kół sportowych akcji, udaliśmy się do Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ, aby rzecz zhadzać na miejscu.

NA RAZIE ORGANIZACYJNE

— Na razie nie mamy się czym pochwalić — przyznał nam skromnie ob. Boski. Praca organizacyjna jest zbrojona, a jakie będą jej wyniki zobaczymy po przeprowadzeniu akcji. Turnieje mają na celu popularyzację piłki ręcznej i tenisa stołowego, możliwości wyzyskać się miłośników sportu, zorientowanie się w dotychczasowej działalności kół sportowych oraz ewentualne wyłonienie talentów, których wiele zapewne nie ukrytych wśród robotników i pracowników naszych zakładów pracy. Akcja ta obejmie wszystkie koła sportowe poszczególnych Zrzeszeń. Wszystkie ORZZ powołują w najbliższym czasie Komitety Organizacyjne turniejów, w skład których wejdą przedstawiciele Okręgowych

Rad Kultury Fizycznej i Sportu, zarządów Okręgowych Związku Siatkówek, Koszykówki i Szachów, zarządów Okr. Zw. Tenisa Stołowego, instruktorzy oraz delegaci kół i klubów oraz WUKF.

UROCZYSTA OPRAWA

— Aby zdopingować zawodników do zwiększenia wysiłków, dla zwycięzców przewidziano nagrody w postaci sprzętu sportowego oraz dyplomów. Otwarcie i zamknięcie turnieju odbywać się będzie bardzo uroczysto, podobnie jak i rozdanie nagród.

— Jaki system przewidziano w rozgrywkach. Przecież niewątpliwie do rywalizacji stanie wielka ilość kół?

— Turnieje rozgrywane będą systemem punktowym a w wypadkach większej ilości drużyn (każde koło może wystawić dowolną ilość zespołów) rozgrywkę przeprowadzono zostają systemem pucharowym, przy czym zespoły słabsze odpadają z konkurencji dopiero po dwóch porażkach. Przeprowadzamy według przewidywanych obliczeń, że w turnieju weźmie udział ponad 1000 kół sportowych. W województwach, gdzie miast i ośrodków fabrycznych są bardzo od siebie oddalone jak we Wrocławiu i na Górnym Śląsku, przeprowadzone zostaną turnieje lokalne a finały odbędą się w mieście wojewódzkim.

TO JESZCZE NIE WSZYSTKO!

— Ale turnieje nie są jedyną akcją w naszej pracy zimowej — powiedział ob. Boski. Będzie to pierwsza forma współzawodnictwa Zrzeszeń i Okręgowych Rad Kultury Fizycznej i Sportu w skali krajowej jak i wojewódzkiej, i tym zakończymy dopiero pierwszy odcinek pracy przewidzianej na okres zimowy.

— Od 1 stycznia do 30 marca 1950 r. przeprowadzimy pracę na drugim odcinku tj. akcji popularyzacji łyżwiarstwa i narciarstwa. W tym celu zorganizowane zostaną lokalne imprezy zarówno w jeździe figurowej jak i szybkiej oraz lokalne kursy i nauka jazdy na nartach. Pod koniec przeprowadzimy zawody narciar-

skie o Odnagę Kultury Fizycznej i o odznaki (górską i nizinną) Polskiego Związku Narciarskiego. Ponadto w drugim etapie pracy ruszymy pracę świetlicową w postaci turniejów szachowych. Niezależnie od wymienionych akcji przez całą zimę przeprowadzane będziemy zaprawę gimnastyczną, która przygotuje liczne rzesze sportowców do zdawania norm gimnastycznych na OSF. Tak przedstawia się nasz program pracy w okresie zimowym, który rozpoczynamy obecnie turniejami piłki ręcznej i tenisa stołowego.

CZEKAMY NA WYNIKI

Tyle przedstawiciel Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ. Program działalności pracy w Kolach Sportowych wygląda naprawdę imponująco. Teraz wszystko zależy od prawidłowego wykonania akcji w poszczególnych Okręgowych Radach K. F. i Sportu oraz Zrzeszeniach. Mamy nadzieję, że wszystko pójdzie jak po maśle. Przywiązanie sportowców do swoich zakładów pracy, przy-

wiązanie do barw Zrzeszeń, spowoduje na pewno współzawodnictwo w celu uzyskania jak najlepszych wyników w akcji, mającej na celu spowodowanie wyjścia sportu masowego z ram okoliczności i zarządzeń na hale i boiska.

Dwie kryte pływalnie podniosą poziom na Wybrzeżu

WYBRZEŻE mimo, iż na jego terenie znajduje się pięć klubów posiadających sekcje pływackie, nie odgrywało w skali krajowej poważniejszej roli. Wzrostu treninowego były stosunkowo ciężkie. Jedyną — dostępną krytą pływalnię znajdowała się w Wejherowie o 50 km od Gdyni. Trudno było przeto wymagać, aby pływacy AZS, Floty, Związku i Kolejarki trenowali codziennie 5 godzin podróży, po to, aby żeby potrenować 1 godzinę. W lepszej sytuacji znajdowali się tylko zawodnicy Kolejarki w Wejherowie, jako że mają basen na miejscu. Wiele też wymagało hartu i samozaparcia Budziszów, czy też Marchewskiego, iż w tych warunkach uzyskiwali wyniki na dobrym poziomie. Ale to były tylko jednostki, a chodziło przecież o całe Wybrzeże.

I oto, dzięki kilku fanatykom pływania z Marchewskiego na czele, który jest jednocześnie i działaczem OZP, trenerem poza tym zawodnikiem, pływaniu wejdzia na nowe, lepsze tory. Podstawą szkolenia, odkryta pływalnia znajduje się w trakcie budowy.

Jedną z dwu krytych, w Szkole Morskiej w Gdyni, dzięki przychylnemu stanowisku komandora Skorpowskiego, szefa KF Marynarki, została już ukończona pływalnia. Budziszowa, Cichoński, odbywający służbę wojskową nad morzem oraz wielu innych mają obecnie najlepsze warunki treningowe w kraju, mogą bowiem trenować 2 godziny dziennie.

Drugą z kolei pływalnię krytą, dotychczas w ogóle nieużytkowaną znajdującą się w Państ. Centrum Wyszkolenia Morskiego, w niedługim czasie zapelnili się pływającymi. Ministerstwo Żegludki, które podlega PCWM, przeznaczyło już kredyty na jej wykończenie. Basen zostanie oddany do użytku jeszcze w tym roku. Znaczenie tej pływalni będzie duże, gdyż znajduje się ona w tródmieściu Gdyni, powtórnie będzie największą na Wybrzeżu, posiada sześć torów!

O MISTRZOSTWO ŚWIATA

W PIŁCE NOŻNEJ

ANKARA. W eliminacyjnym meczu piłkarskim o mistrzostwo świata Turcja pokonała Syrię 7:0. Ponieważ spotkanie rewanżowe między obu drużynami nie było przewidziane, Turcja zakwalifikowała się do następnej rundy, w której spotka się z Austrią.

Kramek zwyciężył Dzwonkowskiego w biegu im. Kusocińskiego

BYDGOSZCZ. 20.11 (tel. wł.). V Do roczny bieg na przełaj im. Janusza Kusocińskiego, cieszył się w tym roku dużym zainteresowaniem. Bieg został sprawnie zorganizowany przez Związek Młodzieży Polskiej przy Państwowych Zakładach Wydawnictw

Szkolnych. Na starcie stanęło 69 juniorów oraz 75 seniorów.

Długość trasy dla seniorów wynosiła 3.600. Ogólnym faworytem był, w nieobecności naszych czołowych długodystansowców, Dzwonkowski. Rozegrał on emocjonującą walkę z lublinianinem Kramkiem, która zakończyła się zwycięstwem zawodnika lubelskiego. Kramek przygotował się do biegu solidnie i odniósł wielki sukces dzięki lepszymu przygotowaniu kondycyjnemu.

Wyniki: 1) Kramek (Gw. Lublin) — 10:09,6, 2) Dzwonkowski (Orzeł Włocławek) — 10:14, 3) Ślupski (Gw. W-wa) — 10:28,6, 4) Kwiatkowski (Gw. Bydg.) — 10:49, 5) Lewandowski (Kol. Brda Bydg.).

Juniorzy mieli do przebycia trasę długości 1.600 m. Zwyciężył bezapelacyjnie Zieliński (Gw. Bydg.) w 5:49,2, co jest nowym rekordem trasy. Drugie miejsce zajął Śmieszalski (Zw. Gdynia) — 5:49, 3) Kmieć (Kolejarz Brda Bydgoszcz).

Zwycięstwo zespołowe odniósł bydgoski Gwardia, zdobywając nagrodę Wydawnictwa Ziemi Pomorskiej i Kujawskiej.

Należy co prędzej zatrudnić nowych trenerów i instruktorów

Jak donieśliśmy w dnach od 10 do 29 października odbywał się w Warszawie kurs unifikacyjny trenerów lekkoatletycznych. Po kursie odbył się egzamin. Na jego podstawie oraz dotychczasowej działalności trenerskiej czy instruktorskiej komisja weryfikacyjna przyznała uczestnikom kursu stopnie trenerów lub instruktorów.

Stopień trenera I klasy zdobyli: — Gierut Witold i Stelostowski Stefan. Trenera II klasy — Lange-Kucnerowicz Mira, Starybrat Tadeusz, Dunecki Grzegorz, Żylwicki Józef, Mulak Jan.

Stopień instruktora zdobyli: — Moderówna Mirosława, Głazewska Jadwiga, Stalkiewicz Leon, Borodzik Stanisław (pierwszych czworo ma prawo ubiegania się o stopień trenera II klasy po 1 roku), Gradowska Tatiana, Gębolska Gertruda, Stanisławski Jan, Kurtz Edmund, Peic Józef, Czajkowski Roman, Małacki Marian, Maciaszczyk Witold, Śmiełowski Ludwik, Deżakowski Józef, Kusiński Władysław, Rochowicz Franciszek, Deja Franciszek, Balcerzak Marian, Korszak Jan, Lipski Bogdan, Danilczyk Michał, Chelmecki Ludwik, Pawłowski Tadeusz, Wiciński Zygfryd, Małowski Bogdan, Krwaczek Jerzy, Starościcki Jan, Wałczy Zdonon, Walat Zygmunt, Mirowski Jan, Piwowoński Maciej, Kowalczyk Józef, Krzesiński Andrzej, Bagajewski Waldemar, Szmidi Edward, Dobrowolski Stanisław, Zieliński Józef.

Hellasa, który w egzaminie nie mógł wziąć udziału na skutek ważnych spraw rodzinnych, postanowiono powołać na egzamin dodatkowy w ciągu jednego miesiąca.

O ile trener I klasy nie prowadzi zajęć przez 2 lata — musi, o ile chce po tym okresie podjąć pracę jako trener, — wziąć udział w seminarium.

Zarząd PZLA apeluje do Zrzeszeń Sportowych i Wojewódzkich Urzędów Kultury Fizycznej o zatrudnienie zweryfikowanych instruktorów i trenerów, którzy dotychczas nie pracują dla lekkoatletyki.

Notatnik lekkoatlety

ADAMCZYK już dwa razy zapytywał listownie PZLA, kiedy może przyjechać na kilkudniowy pobyt do Warszawy, do stałego ośrodka treningowego dla czołówek lekkoatletycznej. W Warszawie Adamczykiem będą opiekować się trenerzy Pabis i Gierut. Widocznie rekordzista Polski w skoku w dal zamierza w następnym sezonie położyć największy nacisk na kulę i dziesięciobój. Ośrodki treningowe zostaną natychmiast

uruchomione przez PZLA po otrzymaniu kredytów.

WCZARNEJ rozpacz pogrążyli się lekkoatleci lubelscy. Ci, w większości młodzi, bardzo obiecujący chłopcy nie mają gdzie prowadzić zimowej zaprawy, gdyż stracili prawo do korzystania z sali gimnastycznej w Domu Żołnierza.

SZCZECIN przeleciał Kraków... Ofiarował bowiem dla naszych lekkoatletów na ośrodek treningowy 2 pokoje z wszelkimi wygodami i tańsze koszty utrzymania, niż gród podwawelski. Wobec tego czołówka naszych lekkoatletów będzie się co pewien czas zjeżdżać do pięknego Szczecina, gdzie opiekę nad nimi będzie sprawował mieszkający tam trener Wachalowski i Szczeciński Wojew. Urząd Kultury Fizycznej zapowiedział, że 1 grudnia wszystko już będzie gotowe na przyjazd zawodników.

STADION WP w Warszawie nareszcie otrzyma nową bieżnię. Nawieziono już kilka ton leszu, którym pokryje się stara bieżnia. Po zmoczeniu zostanie ona zwałowana i w roku przyszłym naszym biegaczom odpadnie powód do tłumaczenia słabych wyników... jeżeli naturalnie po naprawie bieżnia nie będzie gorsza. Bo i takie wypadki znaleźliśmy w historii naszej lekkoatletyki.

ZDAJE się, że cichym marzeniem polskich lekkoatletów jest, aby nasi trenerzy... zachorowali, już nie na rozdwojenie, ale „rozdziesiątkowanie” osobowości, pod tym jednak warunkiem, że by mogli być obecni jednocześnie w 10 miejscach. Ostatnio Lubelski OZLA rozpaczyliwie woła o trenera choćby na kilka dni. Podobno referent szkoleniowy PZLA Wacław Gąsowski ma miłąkłe serce.

Więcej lekkoatletów wejdzie do klasy mistrzowskiej

PONIŻEJ zamieszczamy normy klasyfikacyjne dla poszczególnych konkurencji lekkoatletycznych, zatwierdzone przez G. U. K. F. W stosunku do poprzednio obowiązujących z listopada 1948 roku, czy z roku przedolimpijskiego 1947 zaszły w niektórych konkurencjach pewne zmiany. Poszły one w tym kierunku, aby do klasy mistrzowskiej dopuścić jak najwięcej obiecujących zawodników i zawodniczek. Klasa mistrzowska będzie się cieszyła specjalną opieką GUKF i PZLA, dzięki czemu nie dopuści się do zmarnowania talentów, z których mogą wyrósnąć przyszli mistrzowie olimpijscy.

Jeśli już mowa o Olimpiadzie, to trzeba tu od razu wyjaśnić tym, którzy zdziwili się, że minima w obecnej klasie mistrzowskiej są dość niskie. W roku przedolimpijskim i olimpijskim na zdobycie 4 kółek olimpijskich, czyli prawa wyjazdu na Olimpiadę, trzeba będzie wykazać się wynikiem, który zapewni w Helsinkach już nie w pierwszej trójce. Mamy nadzieję, że po planowej pracy, jaką podjął PZLA naszej czołówce lekkoatletycznej, nie przyjdzie to z trudnością.

SPACERKIEM po ŚWIECIE

SOFIA. W międzypaństwowy meczu piłkarskim, rozegranym w Sofii, Bułgaria zremisowała z Albanią 0:0.

PRAGA. Rekordzista świata Emili Zatopek startował w Preszowie w biegu na przełaj, na dystansie 12 km. Zatopek zwyciężył w czasie 41:37,8, wyprzedzając następnego z kół zawodnika o 5 minut.

PRAGA. Na nowotwarowym lodowisku w Kladnie odbyło się sparingowe spotkanie dwu reprezentacyjnych drużyn hokejowych COS. Zwyciężył zespół A, wygrywając 0:4 (0:2, 3:1, 5:1).

PRAGA. Przed turniejem koszykówki o wielką nagrodę Pragi, który odbyło się w dnach 9 — 12 grudnia, 14 koszykarów czechosłowackich, przodkających do reprezentacji, uczestniczy w tygodniowym obozie treningowym: Fragnerova, Schejbalova, Solcova, Preussova, Hejna, Kopanecova, Merhautova, Kopeckova,

Patkova, Loucka, Muzlova, Skodova, Cerna i Hawilkova.

PRAGA. W II rundzie rozgrywek hokejowych o mistrzostwo CSR osiągnęło następujące wyniki: ATK (Praga) — Sparta (Praga) 4:3, Stadion (Czeskie Budziejowice) — Kralovo Pole (Brno) 5:2, Bratislava — Vitkovice Zeleny 4:5.

Na czole tabeli znajduje się Stadion (Czeskie Budziejowice) — pkt. 4, st. br. 11:6.

BUDAPEST. 3 grudnia koszykarze CSR spotkali się w Budapeszcie z reprezentacją Węgier. W poprzednim spotkaniu tych państw w Pradze zwyciężył był po zwycięstwie boju Czoł 43:42. Arbitrami meczu w Budapeszcie będą Rumuni Avachian i Niculescu.

SZTOKHOLM. Do niecały miesiąc dobiegło w Sztokholmie do atrakcyjnego spotkania hokejowego między reprezentacjami CSR i Szwecji. Szwedzi trenują od 15 października pod kierun-

kiem trenera kanadyjskiego Grottera. Przed meczem z CSR hokeiści szwedzcy rozegrali spotkanie treningowe z drugą kanadyjską Hull Volants. Reprezentacja Szwecji zostanie w bieżącym sezonie całkowicie odmiłozona.

LONDYN. Eliminacyjne spotkanie o mistrzostwo świata w piłce nożnej przyniosło zwycięstwo Anglii nad Irlandią 9:2 (4:0).

MONTE CARLO. Po raz 12 odbyła się w dniach 22-29 stycznia 1950 r. zawody automobilowe „Rallye Monte Carlo”, na które zgłoszono się już 800 zawodników. Zwycięzcą rajdu otrzyma w 1950 r. 400 tysięcy franków nagrody.

LOZANNA. Sezon hokejowy w Szwajcarii otwarto spotkaniem HV Lozana — SC Bern. Wygrał lozańscy 4:3.

RYM. Włoski Komitet Olimpijski podjął pierwsze kroki celem otrzymania organizacji Igrzysk Olimpijskich w 1960 r.



Koszykarki Kol. Polonii

przygotowując się do decydującego meczu o mistrzostwo Warszawy ze Spójnią (piątek 25 bm.) odwiedziły Wrocław, gdzie pokonały miejscowy AZS. Pierwsza z lewej Jaśnicka, trzecia z prawej Kamecka — podopieczny.

Foto „Ko”

GUKF konferował ze Zw. Sportowymi

WGUKF zakończył się cykl specjalnych konferencji roboczych, z przedstawicielami 25 związków sportowych. Konferencje te, zorganizowane przez Dział Sportu GUKF, rozpoczęły się 8 listopada br.

Na konferencjach poszczególnych związków sportowych, na podstawie wytycznych do Planu 6-letniego, przedstawili dane do planu pracy i preliminarza budżetowego na rok 1950.

Na konferencjach omawiano sprawy: administracji związków i personelu, kalendarza imprez, kongresów i zebrań, obrotów i kursów, klasyfikacji zawodników, opieki nad kadrą reprezentacyjną, analizy preliminarza budżetowego na rok 1950 i współpracy między związkami a Zrzeszeniami i organami terenowymi GUKF.

Z ramienia związków sportowych w konferencjach brali udział prezesi, sekretarze, kierownicy wydziałów org., plan. i skarbnicy.

Konferencje dały wiele cennego materiału i niewątpliwie przyczynią się one do usprawnienia pracy związków w roku 1950 i do przejścia do planowej działalności na polu kultury fizycznej i sportu, w myśl wskazań Uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

Normy klasyfikacyjne PZLA

Konkurencja	Klasa mistrzowska	Klasa I	Klasa II	Klasa III	Klasa młodzieżowa
MĘCZYZNI					
100 m	10,8	11,2	11,8	12,5	13,4
200 m	22,0	23,0	24,0	25,6	28,0
400 m	50,0	55,0	58,0	59,0	1,05
800 m	1,56,0	2,05,0	2,10,0	2,18,0	2,26
1.500 m	4,05,0	4,16,0	4,26,0	4,50,0	5,15,0
5.000 m	15,15,0	16,00,0	16,40,0	17,50,0	—
10.000 m	32,00,0	34,00,0	35,20,0	37,40,0	—
110 m pl.	15,4	16,8	17,8	21,0	—
400 m pl.	56,0	1,01,0	1,05,0	1,10,0	—
5.000 m pl.	9,30,0	10,30,0	11,00,0	11,45,0	—
W dal	7,20	6,50	6,00	5,20	4,80
Wzwyż	1,90	1,75	1,65	1,50	1,40
Tyczka	4,00	3,50	3,20	2,80	2,40
Trójskok	14,50	13,00	12,20	10,80	10,70
Kula	14,80	13,00	12,00	10,00	9,00
Dysk	46,00	40,00	36,00	28,00	25,00
Oszczep	63,00	52,00	48,00	38,00	32,00
Miot	50,00	43,00	39,00	29,00	—
10-cłobój	6,200	5,500	4,600	3,500	1,500 (5-b6j)
KOBIETY					
40 m	7,8	8,1	8,6	9,2	9,8
100 m	12,5	13,0	13,6	15,0	16,0
200 m	26,2	27,6	29,0	33,0	35,0
400 m	12,5	13,2	13,8	16,0	—
W dal	5,50	5,00	4,60	3,80	3,50
Wzwyż	1,50	1,40	1,30	1,20	1,10
Kula	12,50	10,50	9,50	7,50	6,00
Dysk	39,50	34,00	30,00	22,00	20,00
Oszczep	39,00	34,00	30,00	24,00	20,00

UWAGA: W biegach na 40, 100, 200, 400 m, 110 m plotki i rzutach oraz kółkach wynik musi być uzyskany 2 kroki w ciągu sezonu.

Aktyw sportowy krakowskiego ZSCh chwali osiągnięcia i poprawia błędy

PRZESZŁO 300 ludowych zespołów sportowych, zrzeszających około 12.000 członków, wiele nowych boisk sportowych, z których niejedno powstało jako czyn 1-szo majowy sportowców z LZS i junaków SP, liczny udział w imprezach masowych i wysoki odsetek zdobywców odznaki wybitnej sprawności przez start w marszach jesiennych, nowowznieszone świetlice sportowe — oto pokazy dorobku sportu wiejskiego na terenie woj. krakowskiego.

Spśród 16 powiatów wybijają się na czoło: Tarnów, Wadowice i Biała.

W tarnowskim czynnych jest w obecnej chwili 32 LZS-ów, a między nimi zasługujące na wyróżnienie za sprężystość organizacyjną i wyniki sportowe: LZS-y z Rzedzina, Lisiej Góry, Krzyża, Cieżkowic i Mikołajewic. Wszyscy członkowie rządząnskie go LZS-u są ZMP-owcami; większość ich, pracując z zapalem nie wie sportowej pracuje również nad podniesieniem swego poziomu intelektualnego, słuchając pilnie — we własnej świetlicy — wykładów wszechniczy radiowej. Przykład Rzedzinaśników działa zachęcająco na kolegów z okolicznych LZS-ów. I tak, jak latem współzawodniczo między sobą w pracy nad stworzeniem boiska, tak obecnie rozwija się współzawodnictwo co do liczby pogłębiających wiedzę przez popularne prelekcje radiowe.

PRZELAMANY PRZESĄD

Na terenie pow. wadowickiego — spośród 28 aktywnych ludowych zespołów sportowych wybijają się na czoło: LZS „Haliński” z Makowa Podhalańskiego, LZS Zator, LZS Tomice, zwycięzca trójboju lekkoatletycznego, rozegranego z okazji Święta Pokoju, oraz najmłodsze wiekiem, bo zaledwie kilka tygodni życia liczące: LZS Skawica i LZS „Czartak” (Swinna Poręba). Dumą działaczy LZS-ów z terenu wadowickiego jest przełamanie — panujących tam — przesądów, jakoby kobietom nie przystało „parać” się sportem, co znajduje swój wyraz w znacznym procencie dziewcząt uprawiających sport — ku oburzeniu matek i ojców. Nie wspominając jeszcze LZS-acy z pow. wadowickiego w liczbie korzystających z wszechniczy radiowej, ale zorganizowali współzawodnictwo między świetlicowców, w którym punktuje się wyposażenie i wygląd świetlic, ilość korzystających z niej członków, ilość biorących udział w rozgrywkach szachowych, turniejach pingpongowych etc.

AKTYW

Na terenie powiatu: Biała krakowska działa najliczniejszy z ludowych zespołów woj. krakowskiego: LZS „Szczyrk”. Znajdą tu nazwę sportowcy, przede wszystkim narciarze: znane jest także w całej Polsce nazwisko doskonałego narciarza LZS Szczyrk: A. Wierczoka. Wierczok ukończył niedawno dwumiesięczny kurs instruktorski w Przemyśle, a wiadomości tam nabyte wykorzystuje do instruowania 411 członków swego klubu. LZS Szczyrk obok najlepszej sekcji narciarskiej ma jeszcze czynnych 8 innych sekcji — wśród nich zaś b. dobrą gim-

nastyczną, z którą konkurują gimnastyki LZS Piszarowice k. Kęt. Z braku odpowiednich sal ćwiczenia gimnastyczne odbywać się muszą na świeżym powietrzu. Działacze tamtejsi cieszą się jednak nadzieją, że wkrótce nadejdą przyznane przez GUKF pieniądze 600 tysięcy na rozbudowę skoczni w Szczyrku, a w ślad za nimi dalsze subwencje na budowę tak potrzebnej hali. Właściciel nie tylko na zakup materiału, gdyż wyrobieni społecznie członkowie LZS, ZMP, SP ofiarują swą pracę przy budowie bezinteresownie, chcąc w ten sposób zadokumentować swój pozytywny stosunek do Polski Ludowej.

Powiat Biała krakowska chlubi się tym, że na 1293 członków, zrzeszonych w 24 LZS-ach, posiada aż 390 kobiet, a między nimi wiele ze zdobytych w marszach jesiennych odznaki wybitnej sprawności.

Wydawać by się mogło więc, że tego imponującego bilansu nie osiągnie nie jest w stanie. A tymczasem... Narada aktywu sportowego ZSCh — odsłania także ciemne strony rozwoju wychowania fizycznego i sportu na wsi. Do nich należą:

zaniedbanie szkolenia ideologicznego;

brak ścisłej współpracy, odpowiedzialnych za właściwy rozwój w f. i sportu na wsiach, wojewódzkiej i gminnych rad sportu wiejskiego z ORZZ, PRZZ, WUKF wgl. pow. Inspektoratami W. F. z ZMP i SP.

brak gruntownie przemysłowych i opracowanych planów pracy.

Te błędy to nie tylko wynik popularnej „choroby dzieciństwa” — ale także wadliwego, często zbyt mechanicznego dokonywanego doboru składu rad sportu wiejskiego. Przeważnie nie weszli do nich ludzie, niefachowi, niezainteresowani sportem, lub z racji swego zawodu przeciętni pracą i stąd — mimo najlepszych chęci — nie mogący podjąć trudnych i odpowiedzialnych zadań.

DUCH MŁODOŚCI

Obszerna i rzeczowa dyskusja, argumentowana konkretnymi przykładami, wytknęła prostą drogę ku poprawie: powołała do rad sportu wiejskiego — w miejsce „martwych dotychczas starszych pozycy” — młodych i aktywnych członków LZS, którzy będąc członkami ZMP już przez

swój osobę zacieśnia współdziałanie dla ideologicznego wychowania ogółu młodzieży, zrzeszonej w LZS-ach.

Zanim ci młodzi działacze, w których tyle położono nadziei, objęli swe trudne posterunki, powiał przez salę, gdzie odbywała się narada „duch młodości”. Oto przedstawiciel ZMP zakreślił krótki i rygorystyczny termin rozpoczęcia prac świetlicowych: 30 listopada tam, gdzie istnieją już świetlice i 15 grudnia tam, gdzie należy te świetlice stworzyć, wyznaczając do tego celu — w braku innych pomieszczeń — większe sale szkolne. Przedstawiciel WUKF podał do wiadomości, że używanie na brak instruktorów i

przodowników sportu powinny ustać z chwilą, gdy zainteresowane ludowe zespoły sportowe wyślą swych kandydatów na specjalne kursy z podstawowych gałęzi sportu, z których spora ilość odbywać się będzie w terenie (Tarnów, Chrzanów, Krynica, Zakopane, Żywiec, Wadowice itd.).

Wreszcie przedstawiciel ZSCh zapowiedział nowe dotacje na zakup sprzętu i wyposażenie świetlic, w których skoncentruje się obecnie życie i działalność ludowych zespołów sportowych, wyrównującą zaniedbania i prowadzącą sport do wyższej kultury fizycznej i ogólnego obywatelskiego wychowania.

St. Habzda

Reforma rozgrywek Ligi żużlowej przyczyniłaby się do wzmocnienia podstaw

LICZNE kontakty naszych motocyklistów żużlowych z zagranicą spowodowały konieczność przeprowadzenia pewnych zmian w rozgrywkach ligowych. Chodzi o to, że w meczach międzypaństwowych, w których zespół składa się z 6 zawodników plus dwóch rezerwowych; poszczególne serie odbywają się z udziałem czterech jeźdźców, czyli po dwóch z każdego państwa, natomiast w dotychczasowym systemie nazywanych rozgrywkami ligowymi w meczu, w którym reprezentowane są trzy kluby, jeźdźcy startują pojedynczo. Ma to m. inn. tę ujemną stronę, że przyzwyczajeni do indywidualnej taktyki zawodnicy, gubią się w imprezach międzypaństwowych. Mieliśmy tego klasyczny przykład podczas meczu czerwcowego ze Szwecją.

W pierwszej fazie rozwoju sportu żużlowego, kiedy nie było jeszcze dostatecznej ilości sprzętu oraz odpowiednio wyszkolonych zawodników, dotychczasowa forma rozgrywek ligowych miała uzasadnienie, dzisiaj jednak motocyklizm żużlowy wszedł już w drugą fazę rozwoju, sprzęt jest coraz więcej i równoległe z tym wzrosły kadry wyszkolonych jeźdźców, rozgrywki ligowe wymagają więc reformy.

WZMOCNIENIE SIŁ

Inicjatywa reformy wyszła ze strony PZM i obecnie odbywają się na ten temat rozmowy z Radą Kultury

Fizycznej i Sportu przy CRZZ. Projekt reformy zmierza do rozgrywek ligowych nie w ramach klubów, jak to było dotychczas, lecz w ramach Zrzeszeń Sportowych. Według projektu reprezentacja zrzeszenia składałaby się z 6 zawodników plus dwóch rezerwowych, a w meczach ligowych startowałyby po dwa zrzeszenia, a więc w każdej serii po jednej parze reprezentującej poszczególne zrzeszenia.

Korzyści takiego systemu byłyby wielorakie. M. inn. zrzeszenie mogłoby łatwiej wystawić dobrą reprezentację, niż to obecnie robią kluby, zwiększyłaby się więc jeszcze bardziej atrakcja rozgrywek. Wyjaśnimy to na kilku przykładach.

PRZYKŁADY MOWIA

W wypadku pomyślnego załatwienia reformy, ZS Ogniwo byłoby reprezentowane przez zawodników warszawskiego Ogniwa PKM, oraz łódzkiego i bytomskiego Ogniwa. Obecnie żaden z tych klubów nie przedstawia wysokiej klasy, natomiast, jako zrzeszenie podwyższy klasę swej reprezentacji. Podobnie przedstawia się sprawa ZS Kolejarski. Zespół z Rawicza z Siekalskim i Kapala jest słaby, tak, jak i CCTM z Kaznowskim i Szulczewskim, natomiast oba te zespoły połączone w reprezentację zrzeszenia, znacznie wzmacniają swą siłę.

Gwardia bydgoska brała udział tylko w rozgrywkach II Ligi, natomiast Gwardia Polonia Bydgoszcz połączona z RTKM Rzeszów miała by dobrą drużynę w składzie: Bonin, Szczurawski (Bydgoszcz), Dylong i Staromiejski (Rzeszów).

Poszczególne kluby ligowe dysponowałyby zwykle jednym klasowym zawodnikiem, natomiast w reprezentacji zrzeszenia grupowałyby się kilku o równej klasie. Widzeliśmy pod czas meczu z Holandią, na czym polega jazda zespołowa, a Smoczycki ciągnąc Suchackiego dał nam klasyczny przykład zrozumienia tego rodzaju jazdy.

Z projektowaną reformą rozgrywek ligowych łączy się kwestia zwiększenia sprzętu. Rozwój motocyklizmu żużlowego nie idzie dotychczas w parze z posiadaniem taboru i znacznie go wyprzedza. Sprzęt jest jeszcze ciągle mało w porównaniu z liczbą stale wzrastającej kadry.

Przy okazji zilustrujemy stan posiadania sprzętu we wszystkich kategoriach oraz projekt zwiększenia taboru.

Maszyn wyścigowych jest obecnie 17, co stanowi ok. 25 procent zapotrzebowania. W 1950 r. PZM projektuje sprowadzenie 34 maszyn.

Wyciecznych motocykli rajdowych jest 10, co stanowi ledwie 5 procent zapotrzebowania. W roku przyszłym projektuje się sprowadzenie 16 maszyn wyciecznych angielskich oraz 100 marki Jawa. Będą to Jawy o literażu 250 cm, nadto pewna ilość 350 i 500 w celu urozmaicenia asortymentu literażu. Są dane o to, że w przyszłym sezonie nasz sport motocyklowy uzyska również 50 sztuk maszyn rajdowych krajowej produkcji SHL 125.

Żużlowek jest ledwie 16. Są one w dyspozycji Zrzeszeń Sportowych, nadto 3 w dyspozycji PZM. W drodze znajduje się 7 Bydgoszcz JAP-ów, a w 1950 r. ma nadejść jeszcze 40 maszyn tej marki.

Lekkoatleci i żużlowcy muszą żyć w zgodzie

W PRASIE śląskiej pojawiły się wiadomości według których istnieje tendencja przerabiania bieżni lekkoatletycznych na tory żużlowe, do czego niefortunnym inicjatorom skłania, jakoby, większa rentowność (!) tego rodzaju sportu motorowego. Wydaje nam się, że sprawa polega na nieporozumieniu.

Przed dwoma laty, kiedy nasz motocyklizm żużlowy był dopiero w stadium „zabkwania”, istotnie posługiwano się bieżnią lekkoatletyczną, a nawet na warszawskim Stadionie im. W. P. zorganizowano zawody z okazji XX-lecia istnienia PZM.

Sport żużlowy poczynił olbrzymie postępy, a w miarę polepszenia klasy musiał szybko zrezygnować z tymczasowej używalności bieżni lekkoatletycznych, a to z kilku powodów:

1) bieżnia lekkoatletyczna posiada zbyt twardą nawierzchnię dla motocyklisty, co m. in. niszczy drogocenny sprzęt, 2) bieżnia jest za wąska dla żużlowca, 3) zbyt ostre krzywizny uniemożliwiają osiągnięcie dużej szybkości.

Wyszliśmy więc z okresu przygotowania i stale zwiększając kadry, motocyklizm żużlowy przystąpił do budowy specjalnych torów, odpowiadających wymogom tego rodzaju sportu. Zanim to jednak nastąpiło, PZM wysłał na kilka tygodni do Anglii kapitana sportowego, Klimkowskiego, który przestudiował tor angielskie opracował typowy wzór toru, a PZM rozesłał w teren odpowiednią instrukcję i plany.

Obecnie posiadamy w Polsce już kilka specjalnych torów żużlowych, a mianowicie: w Katowicach na Muchowie, w Bytomiu, dwa tory w Krakowie, w Lublinie, Rzeszowie, Lesznie i na stadionie Związkowca Skry w Warszawie.

Żużlowcy nie wchodzą więc dziś w „paradę” lekkoatletom, a np. w Grudziądzu na jednym stadionie istnieje bieżnia lekkoatletyczna i opisany na niej tor żużlowy współpracuje więc układa się doskonale. Istnieje wyraźna instrukcja GUKF i PZM, która reguluje te sprawy i zabrania korzystania żużlowców z bieżni lekkoatletycznych. Zresztą obok instrukcji czuwa dyr. Askanas, który będąc jednocześnie przewodniczącym motocyklistów i wiceprzewodniczącym lekkoatletów, nie pozwoliłby krzywdzić jednych kosztem drugich.

Być może, że tu i ówdzie istnieją niefortunne tendencje klubów do odebrania bieżni lekkoatletów dla celów motocyklizmu żużlowego, ale widocznie nie, dotarła do nich odpowiednia instrukcja, regulująca te sprawy.

Z. W.

Z. W.

Trzy rowery wyścigowe w nagrodę za dobre postępy

KAŻDY kolarz, zanim otrzyma licencję, musi przejść przez dwa etapy. Najpierw startuje w kategorii rowerów turystycznych, a jeżeli wykaże się postępy — przechodzi do następnej kategorii, otrzymując kartę wyścigową. Po wypełnieniu przepisanych regulaminem warunków, otrzymuje wreszcie licencję, która upoważnia go do brania udziału w wyścigach szosowych na najdłuższych dystansach. Długość trasy dla kolarzy-turystów waha się w granicach 20 — 30 km, dla „kartowiczów” do 75 km.

Miniory sezon charakteryzował w całej Polsce wspaniałe postępy w dziedzinie popularyzacji sportu właśnie wśród naszej młodzieży, kolarzy-turystów. Szczególnie troskliwie podszedł do tego

zagadnienia Warszawski OZKol, organizując 6 wyścigów eliminacyjnych dla młodzieży. Młodzież z zapalem i liczną brała udział w tych zawodach.

Młodzież ta zebrała się w niedzielę w sali teatralnej MKZ, aby odebrać zasłużone nagrody. Na uroczystości złożył się m. in. referat przedstawiciela St. UKF, Lachowskiego na temat sportu w Związku Radzieckim oraz występy artystyczne.

Prezes PZKol, Gołbiewski w przemówieniu do młodocianych kolarzy mówił o obowiązkach, jakie ciąży na zawodnikach podkreślając, że w szeregach kolarstwa polskiego musimy mieć młodzież karną.

Trzej pierwsi w ogólnej punktacji, Królak (Gwardia), Kulawik i Waliszewski (Ogniwo) otrzymali rowery wyścigowe. Nie kryli oni swej dumy z tych dobrze zasłużonych nagród, które pozwoliły im w przyszłym sezonie kontynuować sport kolarski już w kategorii kart wyścigowych.

Pokaz jazdy na rolkach w wykonaniu Waliszewskiego i Wosińskiego wywołał duże zainteresowanie zgłuszącą wśród najmłodszych widzów, którzy poraz pierwszy mieli okazję oglądać ten rodzaj jazdy.

Kolarze Wybrzeża doczekali się okręgowego związku

W siedzibie ZS Budowlani odbyło się organizacyjne zebranie Gdańskiego Okręgowego Związku Kolarskiego.

Po zagaleniu przez delegata PZKol, Zacharskiego, referat omawiający uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu wygłosił ob. Kosiński.

Po dyskusji dokonano wyboru nowego Zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes ob. Kosiński, wiceprezes sport: por. Dymel (Gwardia), wiceprezes adm. ob. Kraska (Ogniwo), przew. Wydz. Sędz. ob. Zacharski (Gwardia).

Poranek sportowy na Prudze

STOLECZNY Ośrodek Kultury Fizycznej zorganizował w niedzielę szósty poranek sportowy dla dzielnic Praga w sali fabryki Wedla.

Na program zostały się ćwiczenia przygotowawcze do walk zapasniczych oraz pokrowe walki zapasnicze w wykonaniu studentów AWF. Objasniali udział mgr w. f. Borejsza. Drugim punktem programu były pokazy walki „dżudo”, którą zademonstrowali studenci AWF i członkowie oficerskiego kursu w. f. Następnie odbyły się walki szermiercze (szpada i walka bagnietem). Na zakończenie gimnastykę przyrządową i ćwiczenia wolne wykonali zawodnicy i zawodniczki WKS „Legia”.

Wyższe minima dla pływaków

KONKURENCJE MĘSKIE						
Styl	dystans	kl. mistrz.	kl. I	kl. II	kl. III	młodz.
dow.	100 m	1:03.0	1:08.0	1:20.0	1:35.0	2:00.0
dow.	200 m	2:26.0	2:35.0	3:00.0	3:30.0	4:20.0
dow.	400 m	5:15.0	5:45.0	6:30.0	7:30.0	10:00.0
dow.	1.500 m	22:00.0	24:00.0	27:00.0	32:00.0	—
mot.	100 m	1:18.0	1:24.0	1:33.0	1:45.0	2:15.0
mot.	200 m	2:57.0	3:10.0	3:30.0	3:55.0	4:45.0
grzbiet.	100 m	1:16.0	1:23.0	1:31.0	1:42.0	2:10.0
grzbiet.	200 m	2:48.0	3:00.0	3:20.0	3:45.0	4:50.0
z granał.	50 m	0:35.0	0:40.0	0:52.0	1:10.0	1:30.0

KONKURENCJE ŻEŃSKIE						
Styl	dystans	kl. mistrz.	kl. I	kl. II	kl. III	młodz.
dow.	100 m	1:18.0	1:26.0	1:35.0	1:50.0	2:10.0
dow.	200 m	2:55.0	3:10.0	3:35.0	3:55.0	4:30.0
dow.	400 m	6:20.0	7:00.0	7:40.0	8:25.0	—
klas.	100 m	1:32.0	1:40.0	2:00.0	2:25.0	2:40.0
klas.	200 m	3:18.0	3:35.0	4:00.0	4:30.0	5:30.0
grzbiet.	100 m	1:29.0	1:38.0	1:50.0	2:15.0	2:40.0
grzbiet.	200 m	3:15.0	3:32.0	4:00.0	4:45.0	—

TRZEBA przyznać, że Komisja Sportowa PZP, zrobiła słusznie znacznie podnoszące minima dla wszystkich klas. Wyniki osiągnięte przez naszych pływaków powoli lecz stale zbliżają się poziomowi europejskiego. Podwyższenie minimum zalecającego jeszcze bardziej naszą młodzież.

Podane tu przez nas minima zostaną wprowadzone w życie już z dn. 1 marca 1950 r. kadry pływackie będą obowiązywały jeszcze wcześniej mianowicie od 1 stycznia 1950 r.

Zapaśnicy CSR na mecz z Polską

NA MIĘDZYNARODOWYM meczu zapasniczym Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się 4 grudnia w Poznaniu, Czechosłowację będą reprezentowali: Stradal, Snita, Tohy, Moszcz, Zabransky, Horda, Dulawa, Kwacek i Vasatko.

St. P.

Stal - Włókniarz 8:8

Jaskuła pokonany przez Drapalę

Nowara remisuje z Grzelakiem

ŁÓDŹ, 20.11. (Tel. wł.) — Stal — Włókniarz 8:8. Na I m. zawodnicy Stali: w muszej Gumowski zremisował z Kargierem, w kugolce Czapkowski przegrał z Mateckim, w piórkowej Malloch pokonał Mazurę, w lekkiej Szczepan wygrał ze Stanikowskim, w półśredniej Ponanta przegrał z Debiszem, w średniej Sznajder uległ Olejnikowi, w półciężkiej Nowara zremisował z Grzelakiem, w ciężkiej Jaskuła pokonał Jaskulę.

Poszczególne walki, za wyjątkiem spotkania w lekkiej, stały na wysokim poziomie, a walka w ciężkiej tym razem była tak ciekawa, jak pojedynki rozgrywane w wagach lżejszych. Dawno nie widzieliśmy na ringach w Polsce tak emocjonującego spotkania, jakie rozegrane zostało między Jaskulą a Drapalą. Jaskuła popełnił jeden zasadniczy błąd, lekceważąc przeciwnika. Błąd ten srodo się zemścił i Jaskuła poniósł porażkę. Bokser ten nie może odzwyczaić się od atakowania głową, za co otrzymał niemal systematycznie napomnienia.

Bardzo ciekawą walkę rozegrał Sznajder z Olejnikiem. Słazak po zwycięstwie przez k.o. odniesionym nad Kwiatkowskim, stanął tym razem jako członek kadry reprezentacyjnej do walki z Olejnikiem pewny siebie. W 2 r. zanosiło się, że Olejnik podzieli los Kwiatkowskiego i przez miesiąc będzie musiał pauzować, przegrywając przez k.o. Ale to działo się szybko doszedł do siebie, łapiąc oddech, w dużej mierze przyszedł mu z pomocą gong. W 3 r. Olejnik opanował całkowicie sytuację, zasypując gradem ciosów Sznajdra, który z kolei znalazł się groggy.

PRZEBIEG WALK

W muszej — Gumowski na początku okazał się bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem. Kargier nie mógł zdecydować się na rozpoczęcie ofensywy. Pierwsze 3 m., to przewaga Gumowskiego, ale pod koniec walka jest już wyrównana. W drugim starcie łodzianin opanowuje sytuację i zbiera punkty z poddyktan. Gumowski natomiast przejawia więcej inicjatywy. W ostatnim starcie Słazak otrzymuje napomnienie za trzymanie. Kargier nie ma wyczucia dystansu i chwilami robi wrażenie, że walczy z cieniem. Gumowski otrzymuje drugie napomnienie, a Kargier ma lepszą końcówkę, uzyskując ostatecznie wynik remisowy.

W kugolce — niespodzianką była porażka Czapkowskiego. Matecki walczy nadszpiewanie dobrze, staruje przede wszystkim odważnie i wygrywa I r. Walka jest zażarta. Łodzianin w dalszym ciągu ma nieznaczną przewagę, wytrzymując seryjne ataki Czapkowskiego. Słazak, nie mając nic do stracenia, w ostatniej rundzie zaczyna walczyć wyjątkowo agresywnie, ale i chaotycznie. Obaj otrzymują napomnienia. Czapkowski ma pękawy huk bawliwy. Obaj są wyczerpani. Zwycięża Matecki, który potrafił lepiej rozwiązać walkę taktycznie.

MAZUR TRZYMA

W piórkowej — Matloch, który wrócił na ring po dłuższej przerwie, miał trudne zadanie z Mazurem. Łodzianin trzymał przeciwnika i w drugim starcie otrzymał napomnienie, ale sędzia ringowy nie zawsze widział, czy też nie chciał widzieć, że Mazur trzyma Matlocha ustawicznie. Słazak był zrozpaczony bezradnością sędziego. Matloch wykazał dobrą kondycję, ale brak mu jeszcze wykończenia ciosów i wiary we własne siły. Dzięki agresywności i lepszej technice, zwycięża Matloch.

W lekkiej — Szczepan rozegrał słabą walkę ze Stanikowskim. Słazak był silniejszy od przeciwnika, ale walczył nieczysto, otrzymując w 1 i

2 r. napomnienia. W ostatniej rundzie Stanikowski nie miał nic do powiedzenia.

W półśredniej — Ponanta jeszcze przed rozpoczęciem walki stał na straconej pozycji, mając za przeciwnika De-

bisza. Łodzianin, który walczył o jedną kategorię wyżej, miał przez cały czas przewagę punktową i Ponanta na tle Debisza wypadł blado. W 2 r. Słazak otrzymał napomnienie, a pod koniec pojedynku był groźny.

W średniej — W 1 r. walka była wyrównana, ale w 2-ej Sznajder kilka razy trafia silnie i Olejnik jest zamrożony. Ciosy Sznajdra są szybkie, celne i silne. Dostaje on jednak napomnienie za trzymanie. Jeden z ciosów jest tak silny, że Olejnik jest znów zamrożony.

Słuchać gong, Olejnik dochodzi do siebie. W ostatnim starcie Sznajder nie wytrzymuje kondycyjnie, a Olejnik walczy jak za dawnych lat. Teraz z kolei Sznajder przeżywa tragiczny moment, a Olejnik, panując nad sytuacją, zbiera punkty, odnosząc zasłużone zwycięstwo.

GRZELAK NIE PODOBAŁ SIĘ

W półciężkiej — Nowara nie błysnął rutyną, a Grzelak nie wykorzystał możliwości. Spotkanie nie było efektowne. Trudno było zachwycić się Nowarą, a i Grzelak nie mógł się podobać. Wynik remisowy odpowiada przebiegowi walki.

W ciężkiej Drapala, wyższy o głowę od Jaskuły, sprawił niespodziankę. Już w 1 r. trafia on kilka razy i Jaskuła potrząsa głową. Łodzianin nie może zdobyć się na wyprowadzenie ciosu, a w 3 otrzymuje dwa napomnienia i final jest taki, że zwycięża obiecujący Drapala. (J. N.)

Imprezy w Tygodniu Studenta

W RAMACH Międzynarodowego Tygodnia Studenta w turnieju piłkarskim uczelni warszawskich o puchar AZS zespół Politechniki I pokonał w spotkaniu finałowym ANP 4:2 (3:0). Najlepszym graczem na boisku był Jaźnicki, występujący w barwach ANP.

W pierwszym półfinale ANP pokonała UW 9:1 (4:0), w drugim zaś — Politechnika I zwyciężyła Politechnikę II 5:2 (2:1). W spotkaniu zespołów Politechniki jeszcze na 10 min. przed końcem meczu wynik brzmiał 2:2.

POD KOSZAMI

W półfinalowym meczu koszykówki UW zwyciężył SGP i S 31:30 (13:4) dopiero po dogrywce; w normalnym czasie gry wynik był 26:26. W drugim półfinale ANP pokonała SGGW 41:26 (19:15). W spotkaniu o trzecie miejsce SGP i S zwyciężyła SGGW 21:16 (10:4).

W KRAKOWIE

W Krakowie turniej piłkarski nie został jeszcze zakończony, gdyż mecz finałowy pomiędzy Politechniką i Akad. Gór. przyniósł wynik nierozstrzygnięty 1:1.

W półfinalach wyniki były następujące: Politechnika — Akad. Handl. 2:1, Akad. Gór. — Uniw. Jagiel. 4:0.

WE WROCŁAWIU

WROCŁAW, 20.11. (Tel. wł.) W ramach imprez sportowych z okazji Tygodnia 9-ta dentu odbyło się we Wrocławiu 9-ta impreza. Na krytej pływalni, wrocławski AZS pokonał AZS poznański 65:51. Z ciekawych wyników na uwagę zasługuje czas Manowskiego na 100 m. dow. — 1:05.2 i wrocławianina Komorowskiego na 100 m. kl. — 1:24.1.

W meczu siatkówki AZS (Wr.) pokonał po ciężkiej walce stołeczną Polonię 3:2 (15:13, 9:15, 15:8, 7:15, 15:8). Drużyna wice-mistrza Polski znajduje się w bardzo słabej formie. Ostatni, decydujący o zwycięstwie set trwał 40 min. U gospodarzy

LKS Włókniarz - Związkowiec 16:0

Mecz bokserski, rozegrany o mistrzostwo łódzkiej A klasy między Włókniarzem a Związkowcem zakończył się walkowerem 16:0.

W spotkaniach towarzyszących (przy dublowaniu niektórych wag i rozegraniu spotkań o charakterze propagandowym) wyniki były następujące:

Musza I — Kargier (LKS) pokonał Polackiego. W trzeciej rundzie Kargier otrzymał napomnienie. Polacki ustępował Kargierowi pod względem rutyny, ale przewyższał go agresywnością. Była to jedna z najciekawszych walk.

Musza II — Nowak (LKS) przegrał, podając się w III starcie Włodarczykowi (LKS).

Kugolka — Matecki (LKS) wygrał w trzeciej rundzie na skutek dyskwalifikacji Górnika (Zw.), który otrzymał trzy kolejne napomnienia.

Piórkowa — Olejczyk (LKS) pokonał Zajączkowskiego (Zw.).

Lekka — Stanikowski (LKS) wygrał w drugiej rundzie przez poddanie się Zasadzie (Zw.).

Półśrednia — Debisz (LKS) pokonał w drugiej rundzie Zdobysza (Zw.), który poddał się.

Średnia I — Konicki (LKS) pokonał Lubelskiego (LKS).

Średnia II — Olejnik (LKS) wygrał w pierwszej rundzie z Opłiskim, który zrezygnował z walki, widząc kolosalną przewagę Olejnika.

Półciężka — Wieczorek (LKS) pokonał Skalskiego (Zw.).

Nowy pływacki rekord Polski

Jabłoński w b. dobrej formie

ŁÓDŹ, 20.11. (tel. wł.) Rozegrane w pływalni Ogniska zawody pomiędzy dwiema drużynami: Ognio (W-wa) — Związkowiec Zryw (Łódź) przyniosły dwa b. dobre wyniki. Pierwszy z nich — to nowy rekord Polski w sztafecie 4 x 100 st. zm. — 5:08.3, ustanowiony przez drużynę łodzianin w składzie: Boniecki, Dobrowolski, Jaworski, Jera, następnym zaś — pierwszorzędnym wynikiem Jabłońskiego na 100 m. st. grzb. — 1:14.3, gorszy zaledwie o 0,1 sek. od rekordu Kartliczka.

Powracając do sztafet, podkreślić trzeba, iż pokonany zespół warszawskiego Ognia w składzie: Jabłoński, Butowt, Marasek, Mroczkowski — również uzyskał lepszy czas 5:09 od dawnego rekordu — 5:12.6, ustanowionego na tej samej pływalni podczas meczu ze Związkowcem zaledwie przed dwoma tygodniami przez drużynę Stal z Katowic.

Walka sztafet była zacięta i niezwykle emocjonująca. Na pierwszej zmianie Jabłoński, płynąc z Bonieckim, kończy pierwszy z przewagą kilku metrów, jednak wspaniale płynący z kolei Dobrowolski nie tylko nadrabia w walce z Butowtem utracony dystans, ale uzyskuje minimalną przewagę, którą oddaje Jaworski. Walka sztafet była zacięta i niezwykle emocjonująca. Na pierwszej zmianie Jabłoński, płynąc z Bonieckim, kończy pierwszy z przewagą kilku metrów, jednak wspaniale płynący z kolei Dobrowolski nie tylko nadrabia w walce z Butowtem utracony dystans, ale uzyskuje minimalną przewagę, którą oddaje Jaworski.

Jeżeli Jabłoński nie pobit starego rekordu Kartliczka 1:14.2, ustalonego przed 16 laty, to nie jest jego wina.

Gdyby Boniecki zjawił się na starcie 100 m, rekord byłby pobity. Jabłoński zdobył się na duży wysiłek, cały dystans płynął samotnie w pogoni za rekordem, niestety, nie miał odpowiedniego bodźca w postaci równego mu rywala, jakim byłby łodzianin. W każdym razie należy mu się pochwała. Losy rekordu Kartliczka są już przesądzone.

Wśród "wtajemniczonych" sensacją było zwycięstwo Jery (Zw.) nad Mroczkowskim (Ogn.) na 100 m. st. dow. Tajemnicę porażki wyjaśniamy: zawodnik z Warszawy przegrał tylko wskutek własnej lekkomyślności, niepotrzebnie startował w przeddzień meczu na zawodach z AWF, no i prawie 5-godzinna podróż koleją w załadowanym wagonie — również nie wpłynęła dodatnio. Jera wygrał zasłużenie, zyskując w walce z silnym konkurentem rekord życiowy. O tym jak walka była niezwykle zacięta, świadczy, iż do mety przypłynęli obaj w jednakowym czasie. O „reke” tylko był lepszy łodzianin.

Wśród kobiet specjalnych wyników nie było. Osłabiona po przebiegu choroby Fijałkowska nie była w stanie osiągnąć lepszego wyniku. Kowalska płynęła na swoim, normalnym poziomie.

Należy podkreślić, że drużyna Związkowca uczyniła duży skok naprzód. Działaj jest już ona groźna dla najsilniejszych w kraju. Jeżeli płynące w Łodzi, które nabrało dużego rozmachu, nie zatrzyma się w rozwoju, a są wszelkie szanse, że będzie się ono harmonijnie rozwijało nadal, Łódź w krótkim okresie czasu stanie się potęgą pływacką.

Organizacja na ogół sprawna, mamy tylko zastrzeżenia pod adresem

spekera zawodów. Rozbudzenie ambicji lokalnych wśród publiczności nie jest rzeczą pożądaną, tym bardziej, iż w czasie meczu zachowywała się ona bardzo obiektywnie. No, ale co robić, Łódź na ogół nie ma szczęścia do speakerów...

Stanisław Pękała

WYNIKI
Mężczyźni:

100 m. st. grzb.: 1) Jabłoński (O) 1:14.3, 2) Ludwikowski (O) 1:24.1, 3) Pławicz (Z) 1:24.8, 4) Łowandowski (Z) 1:34.

100 m. dow.: 1) Jera (Z) 1:04.8, 2) Mroczkowski (O) 1:04.8, 3) Ludwikowski (O) 1:06.4, 4) Wojciechowski (Z) 1:11.2.

100 m. met.: 1) Dobrowolski (Z) 1:20.2, 2) Jaworski (Z) 1:23.1, 3) Śliwiński (O) 1:25.4, 4) Szymanowski (O) 1:32.1.

200 m. kl.: 1) Dobrowolski (Z) 3:08.5, 2) Szymanowski (Z) 3:10.5, 3) Kozłowski (Z) 3:12.9, 4) Pietrzak (O) 3:13.1.

400 m. dow.: 1) Boniecki (Z) 5:41.9, 2) Marasek (O) 5:45.9, 3) Sobczak (Z) 5:48.8, 4) Bajer (O) 6:24.9.

4x100 st. zm.: 1) Związkowiec, Zryw (Stanowski, Sobczak, Jera, Boniecki) 10:31.2, 2) Ognio (Jabłoński, Ludwikowski, Marasek, Mroczkowski) 10:45.8.

Kobiety:
100 m. grzb.: 1) Fijałkowska (O) 1:34.9, 2) Minikier (O) 1:48.8, 3) Instanajd (Z) 1:55.0, 4) Głabinska (Z) 1:56.8.

100 m. dow.: 1) Kowalska (Z) 1:25.5, 2) Fijałkowska (O) 1:30.0, 3) Maślakiewicz (Z) 1:30.2, 4) Jurewicz (O) 1:47.5.

100 m. kl.: 1) Maślakiewicz (Z) 1:40.3, 2) Szulakiewicz (O) 1:44.2, 3) Instanajd (Z) 1:53.0, 4) Fijałkowska II (O) 1:56.5.

4x500 st. dow.: 1) Ognio (Jurewicz, Szulakiewicz, Reszke, Fijałkowska) 2:49.5, 2) Związkowiec (Kowalska, Instanajd, Maślakiewicz, Głabinska) 3:21.4.

Mecz piłki wodnej wygrał łodzianin 6:0 (4:0). Bramki strzelił: Jaworski 4, Jera 2. W ogólnej punktacji zwyciężył Związkowiec 89:71.

Warta - Związkowiec 10:6

na ringu w Szczecinie

SZCZECIN, 20.11. (Tel. wł.) W Szczecinie rozegrany został towarzyski mecz pięściarski pomiędzy poznańską Wartą a miejscowym Związkowcem. Wygrała Warta 10:6. Wynik nie odpowiada przebiegowi walk, gdyż w półciężkiej, zdanem naszym, sędziowie skrzywdzili zawodnika Związkowca Malika, przyznając mu przegrą z Korbikiem. Poznańczyk przez cały okres spotkania znajdował się w defensywie i w żadnym wypadku walki nie wygrał.

Drużyna poznańska walczyła bez Franka w półciężkiej.

Wyniki: w muszej — Wojnowski (W) wygrał na skutek poddania się w drugiej rundzie Rachuty. W kugolce — najciekawszą walkę wieczoru stoczyli Lüdteke z Kabatem. Młody debiutant Kabat nie uległ się renomowanego przeciwnika i nawiązał z nim bardzo zaciętą walkę. Dopiero w trzeciej rundzie dał się zepchnąć do defensywy. W piórkowej — Szymański (W) otrzymał w pierwszej rundzie czysty cios od Kierdara i odpowiedział do ofensywy i Kierdan po nak przeszedł do ofensywy i Kierdan po

otrzymaniu dwu napomnień za nieczystą walkę został poddany przez sekundanta w przerwie przed trzecią rundą.

W lekkiej — Turowski (W) zwyciężył Morysa. Werdykt sędziowski wywołał ogromną burzę na widowni, gdyż walka miała charakter remisowy. Protesty publiczności nie były w pełni słuszne, gdyż Turowski był zawodnikiem minimalnie lepszym.

W półśredniej Lech (W) przegrał zdecydowanie z Sadowskim. W średniej — Bialecki (W) w walce z Ambroziem był w pierwszej rundzie trzykrotnie na deskach, lecz wytrzymał do końca, przegrywając zdecydowanie na punkty.

W półciężkiej — Malik (Zw.) gonit po ringu prawie bez przerwy Korbika, któremu sędziowie nie wiadomo za co przyznali zwycięstwo. Publiczność przyjęła werdykt długotrwałymi gwizdami. W ciężkiej — Majewski (W) wykazał bardzo dużą wytrzymałość i mimo, że był dwukrotnie na deskach do 8 w drugiej i trzeciej rundach, miał lepszą końcówkę od Rutkowskiego. Przegrał jednak walkę wysoko na punkty.

Kasperczak zdał egzamin w kugolce

na meczu dwu Gwardii we Wrocławiu

WROCŁAW, 20.11. (Tel. wł.) Gwardia (Gd.) — Gwardia (Wr.) 12:4. Wyniki (na I m. gdańszczanie): w muszej Graczyk przegrał z Kargolem, w kugolce Mikołajczewski przegrał z Kasperczakiem, w piórkowej Antkiewicz wygrał z Kafłowskiem, w lekkiej Goliński wygrał z Symonowiczem, w półśredniej Krawczyk pokonał Brzezińskiego, w średniej Skierka wygrał na skutek dyskwalifikacji Kuli (Legia) w I r., w półciężkiej Rudzki znokautował w pierwszym starcie

Cebulak ciągle w półciężkiej...

TORUŃ, 20.11. (Tel. wł.) — Związkowiec (Chelmża) rozgromił Kolejara (Toruń) 14:2.

Wyniki: (zawodnicy Związkowca na I m.): Sylwester wypunktował Piwońskiego, Gęsiński zdobył 2 pkt. wskutek niedowagi Bulera, Radke wygrał przez poddanie się w 2 starcie Bestyńskiego. Wasiak wygrał z twardym Tyczą, Nicler minimalnie wypunktował Muńkę, Paliński wygrał przez poddanie się w pierwszym starcie Zakrzewskiego, Cebulakowi poddał się w pierwszym starcie Burgowski, a w ciężkiej Związkowiec stracił 2 pkt. wskutek braku zawodnika.

Urbanowicza, a w ciężkiej Flisikowski wygrał z Braneckim.

Przebieg walki Mikula z Wrocławia. Punktowali: red. Skotnicki i Feder (Gd) oraz Popiołek i Wielanowski (Wr.). Walki były punktowane naprzemiennie: przez dwóch wrocławian i jednego gdańszczanina i odwrotnie — przez dwóch gdańszczan i jednego wrocławianina. Na widowni Hali Ludowej znalazło się ok. 10 tys. widzów.

MIKOŁAJCZEWSKI NA DESKACH

Jeśli chodzi o zawodników kadry państwowej, to nie ulega wątpliwości, że najlepiej wypadł Kasperczak, mimo, że startował w kugolce. Janusz wygrał zdecydowanie z Mikołajczewskim, przy czym warto podkreślić, że w trzeciej już walce wymienionych pięściarzy przewaga wroclawianina uwidoczniła się najbardziej. W 3 starcie Mikołajczewski był na deskach do „7”.

W piórkowej omeal nie doszło do sensacji. Kiedy gong oznajmił koniec II r., Kafłowski miał wyraźną przewagę nad gdańskim „bombardierem”. Wrocławianin nie wytrzymał jednak kondycyjnie i w 3 r. oddał całkowitą inicjatywę przeciwnikowi.

MIEDZY LINAMI

W muszej gospodarze zdobyli pierwsze punkty. Graczyk rozpoczął wprawdzie z temperamentem, demonstrując szybkość i celne prawe sierpy, ale Kargol szybko obnażył słabe punkty przeciwnika. Okazało się, że gdańskie „muchy” nie operuje wcale lewym prostym i źle blokuje. Toteż zwycięstwo Kargola nie podlegało dyskusji.

W kugolce stoczono najładniejszą walkę wieczoru. Kasperczak jeszcze raz dowiódł, że jest doskonałym taktikiem. Mikołajczewski próbował przeprowadzić pojedynek

b. ostrożnie, ale kilka dublowanych ciosów Kasperczaka wybiło gdańszczanina z koncepcji. W 2 r. Kasperczak zdobył jeszcze większą przewagę, a w 3-ej silna „bomba” mistrza Europy posłała Mikołajczewskiego na deski do „7”.

ANTKIEWICZ MIAŁ KŁOPOT

W piórkowej Kafłowski rozpoczął bardzo dobrze, nie pozwalając Antkiewiczowi dojść do głosu. W drugim starcie sekundant gdański nastawił „bombardiera” na ofensywę, ale nie wiele to pomogło, gdyż Kafłowski zakończył rundę dodatnim saldem. W 3 starcie wrocławianin zupełnie opadł z sił i Antkiewicz wygrał starcie wysoko.

W lekkiej byliśmy świadkami nieustannej wymiany ciosów pomiędzy Symonowiczem a Golińskim. Mimo otrzymanego napomnienia, Symonowicz — naszym zdaniem — zasłużył na remisie. Werdykt, ogłaszający zwycięstwo gdańszczanina, publiczność przyjęła gwizdem, nie chcąc się przez długie minuty uspokoić.

Walka w półśredniej była bez historii. Walczący z odwrotnego poziomu Krawczyk miał od pierwszego do końcowego gongu zdecydowaną przewagę i wygrał jak chciał.

SKIERKA W ŚREDNIEJ

W średniej Kula został zdyskwalifikowany po minucie walki, ze Skierką, gdyż jego lewy sierp wyśladował poniżej pasa.

W półciężkiej Urbanowicz rozpoczął dobrze, ale został trafiony błyskawicznym i silnym sierpem, po którym został wyliczony. Cios Rudzkiego był tak silny, że Urbanowicz oprzytomiał dopiero po kilkunastu sekundach.

W ciężkiej walczący słabo Flisikowski wygrał z jeszcze słabszym Braneckim. W walce tej Flisikowski był do „6” na deskach. (Dr.)

Gaj przegrał z Patyńskim

Podwójne zwycięstwo Warszawy

DWA mecze międzyokręgowe pingpongistów warszawskich z reprezentacją Lublina i Radomia, zakończyły się podwójnym zwycięstwem drużyny stołecznej.

W spotkaniu z Lublinem niespodzianką była porażka mistrza Polski Gaja (Związk. Skra) z Patyńskim (Ogn. Lublin). Zawodnik lubelski, przed kilkoma miesiącami wycofał się całkowicie z czynnego życia sportowego, jednak zmienił zamiar i bierze udział już w trzecim meczu międzyokręgowym, odnosząc same sukcesy. W meczu z Krakowem, Łodzią i Warszawą — trzema najsilniejszymi okręgami Patyński zdobył 6 pkt.

WARSZAWA — LUBLIN 7:2

(Na pierwszym miejscu zawodnicy stołeczni):

Pęzkowski — Patyński 2:1 (18:21, 21:18, 22:20), Kugler II — Kwiatkowski 2:0 (21:6, 23:21), Gaj — Zielonka 2:0 (21:12, 21:11), Kugler II — Patyński 1:2 (24:22, 19:21, 14:21), Gaj — Kwiatkowski 2:0 (21:10, 21:13), Pęzkowski — Zielonka 2:0 (21:9, 21:11), Gaj — Patyński 0:2 (19:21, 18:21), Pęzkowski — Kwiatkowski 2:0 (21:15, 23:21), Kugler II — Zielonka 2:0 (21:15, 21:15).

WARSZAWA — RADOM 9:0

Kugler I — Naumowicz 2:1 (21:16, 19:21, 21:16), Jagodziński — Szwach 2:0 (21:19, 21:10), Zawisza — Sławiński 2:0 (21:13, 21:18), Jagodziński — Naumowicz 2:1 (12:21, 21:6, 21:15), Zawisza — Szwach 2:0 (21:12, 21:14), Kugler I — Sławiński 2:1 (21:12, 13:21, 21:14), Zawisza — Naumowicz 2:1 (21:13, 12:21, 21:13), Kugler I — Szwach 2:0 (21:12, 21:10), Jagodziński — Sławiński 2:0 (21:18, 21:14).

Oba mecze stały na dobrym poziomie i dostarczyły wiele emocji nielicznej widowni.

Plano sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 5 tel. 8:70-05, 8:70-01, 8:70-51 skrz. poczt. 181

Administracja (dla prenumerat): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8:10-36 Konto P. K. O. — 8005 Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.— Kwartalnie „.....” zł 300.— po uprzednim wpłaceniu na konto P. K. O. Nr 1-8005 Przy każdej wpłacie należy podać dokładne adres i wpłaty na adres: prekaru: Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm — 80 zł Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa Oddito w drukarni „Czytelnik” Nr B-89790

Kraków - Częstochowa 14:2

KRAKÓW, 20.11. (Tel. wł.) Kraków — Częstochowa 14:2. Bokserzy częstochowskiej zjawili się w Krakowie bez reprezentanta wagi ciężkiej, przegrali wysoko z dobrze zestawioną drużyną krakowską, w której wyróżnili się przedstawiciele wagi lżejszych.

Wyniki (na I m. bokserzy krakowskiej): W muszej — Janicki wygrał z Wasiewiczem, w kugolce — Leja wypunktował Wrobla, w piórkowej — Pasławski zwyciężył Zawalskiego, w lekkiej — Szerbowski zremisował z Goldą, w półśredniej — Hodorowski zremisował z najlepszym technicznie wśród częstochowian — Trzepizurem, w średniej — Stylak pokonał Berga, w półciężkiej — Rapacz wygrał przez t.k.o. w pierwszej rundzie z Modlaciakiem, a w ciężkiej — Szymula zdobył punkty w o.

Młódzież robotnicza chwyta za wiosła

Kajakarze przedstawiają dodatnie saldo skromnego bilansu

ZDARZYŁO się to nie dziś, a nawet nie wczoraj, lecz kilka miesięcy temu. A mimo to, właśnie teraz kiedy na tablicy ogłoszeń w lokalu Z. S. „Spójnia — Marymont” ukazał się krótki komunikat donoszący, że Rada Sportów Wodnych Klubu, za najlepszego wodniaka uznała członka sekcji kajakowej 19-letniego Ryszarda Skwarskiego — warto przypomnieć to zdarzenie:

Był wtedy prawdopodobnie słoneczny dzień, poziom wody na Wiśle był niewysoki, bo tylko w takich warunkach wyjeżdżają na rzekę warszawscy płaskarze. Przy łasze na przeciwko Solca stała zanurzona po brzegi łódź robocza. Czarne od słońca torsy płaskarza miarowo schylały się nad wodą. W łodzi rosła góra piasku, którego przeznaczeniem była trasa W — Z.

Skwarski wyprostował na chwilę grzbiet i otarł pot z czoła:

— Dobrze ciągnie. Pod prąd. — mruknął z uznaniem na widok płynącego w górę rzeki kajakarza w barwach Spójni — Marymont.

— Cześć pracy!... Cześć pracy!... okrzyknęli się.

Kajakarz rzucił okiem na sylwetkę Skwarskiego:

— A może miałbyś Pan chęć odpocząć po robocie... na jakaku spytał „Spójniarz” trochę złośliwie.

— A dobrze...

— To przyjdź do nas na przystań.

Kiedy w kilka dni później Ryszard Skwarski — już członek Spójni — Marymontu odrabiał swoją dzienną porcję 30 km w górę i w dół rzeki, przysnął w duchu, że trening kajakarza to solidna praca.

TAK BYŁO NAPRAWDĘ

W wspomnieniu tym nie ma żadnych uproszczeń. Tak było w rzeczy wistości. Skwarski przyszedł do klubu, zapisał się dostał łódź i zaczął trenować. Kwestii składek członkowskich, drogiego sprzętu, płatnych kursów, czy egzaminów wioślarskich nikt tam nie podnosił. Spójnia — Marymont stała na słusznym stanowisku, że członek sekcji sportów wodnych nie płaci żadnych składek, tak jak członek dochodowej sekcji piłkarskiej, czy bokserskiej.

Sporty wodne — jeszcze do niedawna były odgródzone od szerokiego mas miłem drogiego sprzętu. Gdy młt przysnął, do wiosła wzięli się Skwarscy i fachowcy otworzyli szeroko oczy, kiedy ten chłopak po kilku miesiącach treningu, startując po raz pierwszy w regatach na tegorocznych kajakowych mistrzostwach Polski zajął trzecie i piąte miejsce, ustępując tylko zawodnikom poznańskim.

W barwach Spójni — Marymont, wioślarze przeważnie młodzież robotnicza z Bielna, Powązek, Marymontu i Żoliborza. Wioślarze z takim zapalem, że już teraz można postawić tezę, iż sporty wodne stają się dziś, a będą na pewno jutro ulubionym sportem mas.

ZYWIOŁOWY PĘD

I trudno by wymyślić coś mądrzejszego, niż ten żywiołowy pęd młodzieży miejskiej na szlaki wodne. Praca wodniaka odbywa się w warunkach idealnych dla płuc człowieka stale przebiegającego wśród pyłu i spalin ulic wielkiego miasta. Wodniak wioślarz w bezpylnym powietrzu. Wioślarz żywa powierzchnia wody, jak ktoś słusznie pisał, posiada cudowną właściwość odprężania nerwów, uspakajania, kolenia. A z drugiej strony sporty wodne, które biorą w cugle najpotężniejszy żywioł ziemi, wyrabiają odwagę, wytrwałość, szybkość i celowość decyzji.

NIE SŁYSZELIŚMY...

Dlaczego piszemy o tym teraz, gdy kajak i łódź poszły do hangarów, a sami wioślarze zacierają gło wy do góry w oczekiwaniu śniegu? Dlatego, że przygotowania do sportów wodnych zaczynają się w zimie, a nawet jesienią. Mamy na myśli sprzęt. Nie słyszeliśmy dotychczas, aby ktoś pomyślał o zorganizowaniu kursów szkoleniowych dla wyszkolenia kadry instruktorów, którzy by po kursie ogólnokrajowym, uczyli młodzież w poszczególnych okręgach.

Heliasz

rezygnuje z pracy

w Ogniu szczecińskim

Heliasz, który jest trenerem lekkoatletycznym Budowlanych i Ognia, rzekł się tej funkcji w Ogniu, motywując decyzję brakiem zainteresowania się tą gałęzią sportu zarówno ze strony członków, jak i władz Zrzeszenia. Na treningi przychodziło za ledwie po kilku zawodników.

jak budować samemu łódzie wysięgowe, czy turystyczne. Nie słyszeliśmy też wiele o zabudowaniu szlaków wodnych, choćby najprymitywniejszych stanicami kajakowymi.

GLÓD SPRZĘTU

Dla scharakteryzowania głodu dobrego sprzętu, jaki panuje prawie we wszystkich sekcjach kajakowych, warto wspomnieć, że sekcja wioślarska Spójni — Marymont dopiero w tym roku zamówiła w Poznaniu sprzęt kajakarski, którego Warszawa nigdy nie widziała. Mamy na myśli czwórki półwysięgowe i wysięgowe. Warszawscy kajakarze na mistrzostwach Polski jeździli na starych kryptach, które piły wodę, jak gąbki. Efekt był taki, że kajakarz, przy końcu dystansu musiał ciągnąć nie tylko siebie i łódź, ale na dodatek kilka litrów wody, w której siedział zanurzony po biodra.

Czytelnik uderzył z pewnością no wy termin Rada Sportów Wodnych. Jest to zdaje się nowość, którą wpro wadziła Spójnia Marymont. Jej organizację polecamy uwadze innych klubów i zrzeszeń. Rada Sportów Wodnych składa się z wiceprzewodniczącego klubu, który przewodniczy Radzie, kierownikowi czterech sekcji wodnych, zastępcy gospodarza klubu i najbardziej aktywnych wodniaków. Rada w sprawach dużej wagi decyduje kolegiąlnie.

Polski Związek Kajakowy, należy do najmłodszych związków sportowych w Polsce. Powstał w 1930 roku. W 1949 roku zarejestrowanych jest ponad 1.000 zawodników i około

3.000 turystów, nie mówiąc już o wodniakach, pływających na „własne wiośło”.

Do najlepszych klubów w Polsce należą poznańskie: Stal (dawn. HCP), Związkowiec — Warta, Ognio (dawn. Surma). Dopiero za nimi podąża Związkowy Klub Spójnia — Marymont. PZK liczy obecnie sześć okręgów. Ostatnio zorganizowały się okręgi Gdynia-Gdańsk i Śląsk.

NAJLEPSI

Do najlepszych kajakarzy należą Jędrzejewski, Matłoka, Koziara, Krzyśka, Ziętek, Kardasz (wszyscy Poznań), Folwarczyński (Śląsk) i Skwarski (Warszawa). Wśród kobiet wyróżniają się: Szczepańska i Grudniewicz z Krakowa, Pończoska z Łodzi i Szajkówna z Poznania. Jednak poziom kajakarstwa odbiega od klasy naszych wyczynowców kajakarzy, którzy są na najlepszej drodze do osiągnięcia klasy czołówek europejskiej. Najlepszym dowodem tego była minimalna porażka naszych kajakarzy z Węgrami 48:50. Gwoli sprawiedliwości trzeba dodać, że mecz „zawalił” kajakarz.

Bilans zawodów kajakarskich o charakterze ogólnopolskim na rok 1949 przedstawia się bardzo skromnie:

W czasie Zielonych Świątek, 5 — 6 czerwca na Dunaju, na trasie Nowy-Targ — Szczawnica, odbyły się niezwykle emocjonujące zawody, — Górskie Mistrzostwa Polskie. Startowało w nich 60 osad. Wyścig odbył się na trasie 46 km. Kilkanście kajaków uległo rozbięciu na podwodnych skałach, ale przyzwoite załogi kończyły się tylko zinną kąpielą. Poza wyścigiem długodystansowym odbył się slalom, polegający na spływie kajaków na krótkim dystansie, z omijaniem ustawionych bramek.

9—10 lipca odbyły się kajakowe mistrzostwa Polski w Poznaniu. Startowało 140 osad.

23—24 lipca kajakarze polscy spotkali

się na Jeziorze Rusałka pod Poznaniem z Węgrami. O zainteresowaniu imprezą świadczy najlepiej 20.000 widzów, którzy oblegli brzegi jeziora.

Poza tym w ubiegłym sezonie odbyły się mistrzostwa okręgowe, ciekawe imprezy zorganizowane z okazji rocznicy powstania PKWN i w czasie dni morza.

Wodzowie naszego kajakarstwa mają nadzieję, że w przyszłym sezonie będzie ono przez władze sportowe należycie doceniane. Warto tu dodać, że na Węgrzech jako jedną z prób odznaki sportowej jest przepłynięcie kajakiem dystansu pięciu km.

J. R. S.



młodzież po sezonie letnim z zapalem kontynuuje ulubiony sport. Foto E. Frankowiak — API

Szturm na twierdzę zakopiańską

przygotowują inne ośrodki narciarskie kraju

WCZASIE, gdy czołówka narciarska rekrutująca się w lwiej części z zawodników zakopiańskich, zgromadzona jest na obozie — inne ośrodki górskie, a nawet nizinne wzięły się ostro do przygotowań, chcąc zagrozić hegemonii Zakopanego.

W Warszawie największą aktywność przejawia sekcja AZS-u, która wyłoniła 28-osobową kadrę zawodniczo — instruktorów. Prowadzi ona zaprawę pod wodzą instruktora Drużbiaka. AZS-iacy zamierzają obśledzić nie tylko wszystkich konkurentów w akademickich mistrzostwach, ale i w ogólnopolskich. Do asów warszawskiego zespołu należy mistrzyni Polski w zjeździe Kodelska, Ziobryńska, który na mistrzostwach akademickich świata w Sztokholmie zdobyła srebrny medal.

Kodelska wraz z bratem przebywa obecnie w Cieplach, gdzie doprowadza do porządku swoje ściegi, mocno sfatygowane po ostatnim, pracowitym sezonie. Kierownictwo

sekcji AZS Warszawa zaklina się, że w zbliżającym się sezonie potrafi powstrzymać zapędy Kodelskiej, która chciała by startować w każdych zawodach.

Niespodziankę szykują na zimę narciarze śląscy. Ci, przygotowali się naprawdę doskonale. W lecie najlepszą dwudziestką ćwiczyła na obozie kondycyjnym, biorąc potem udział w wielu biegach przełajowych. Skoczówkowie, a nawet i zjazdowcy dużo skorzystali w czasie treningów na skoczniach pokrytych matami słomianymi, które jak dotąd są niestety tylko monopolem Śląska. Największą stratą dla ekipy narciarzy Śląska jest ubytek mistrza Polski w biegach — Holski, który zламаł nogę w wypadku motocyklowym. Wśród zjazdowców wybija się Pionka, który będzie jeździł na nartach wyprodukowanych przez... siebie.

Narciarze dolnośląscy odrabiają załagodziłości lat ubiegłych. Mając doskonałe tereny i chyba najliczniejsze ośrodki, nie wykorzystali dotychczas tych możliwości i poza małą garstką narciarzy, jak Krupiańska, Świerk nie wielki jest ich wkład w czołówkę narciarską kraju. Docho dza nas jednak odgłosy, zwiastujące, że Dolny Śląsk rozpoczął pracę od podstaw. We Wrocławiu odbywa się obecnie kurs dla sędziów narciarskich, na którym przeszkolonych będzie 80 osób.

Oboz narciarski w Zakopanem, gdzie ćwiczy nasza czołówka narciarska, budzi największe zainteresowanie.

Ćwiczenia i wykłady na obozie są w pełnym toku. W obozie nie błądzi udziału ze względu na studia lub z uzasadnionych przyczyn: J. Marusz, Karpiel, Dziedzic, A. Bachleda-Curus, M. Gąsienica-Samek, Wierczok i Pionka. Nie ma również St. Marusza, który prowadzi szkołę PTT na Orniku. Uczestnicy obozu, w liczbie 45 osób, mają w ciągu dnia 8 godzin zajęć praktycznych i 2 godz. wykładów. Wykłady obejmują zagadnienia kulturalno — oświatowe, technikę sportową i medycynę sportową.

Co drugi dzień uczestnicy obozu urządzają w świetlicy wieczornice, wypełnione wykładami artystycznymi. Warunki kwaterekowe są doskonałe. Narciarze mieszkają w 2-osobowych komfortowych pokojach w obszernej willi „Senkiewiczówka”. Wyżywienie wynosi ponad 5.000 kcal. dziennie. W zespole obozowiczów znajduje się 9 juniorów. Od 4 grudnia rozpocznie się wstępna praca w terenie, obejmująca biegi, skoki i slalom.

Kierownikiem obozu jest mgr Woy na — Orlewicz, a trenerem J. Lipowicki. Wychowanie kulturalne — oświatowe prowadzi dr Maciaszek.

Polski Związek Narciarski organizuje w dniach od 21 do 30 listopada, na zlecenie GUKF, kurs unifikacyjny dla sędziów i organizatorów narciarstwa. W kursie weźmie udział 40-tu uczestników. Kurs przeprowadza Woj. Urząd K. F. w Krakowie.

Najstarszy klub narciarski w Polsce SNPTT w Zakopanem rozpoczyna w bieżącym sezonie zimowym systematyczne szkolenie narciarskie młodzieży wiejskiej. Nauka jazdy na nartach odbywać się będzie pod kierunkiem instruktorów SNPTT.

Najuboższa młodzież Zakopanego i okolic otrzyma na okres zimowy od tego klubu kompletne wyposażenie narciarskie.

Wydawniczy plan GUKF-u na 1950 rok

WYDZIAŁ Propagandy i Wydawnictw GUKF opracował szczegółowy plan wydawniczy na rok 1950. Plan przewiduje wydanie około 90 nowych wydawnictw z dziedziny k. f. i sportu. Wydawnictwa książkowe zostaną wydane w kilku działach:

1. „Popularna Biblioteczka Sportowa GUKF” — przeznaczona dla szerokiego rzesz sportowców. Książki z tego działu są w pewnym sensie samouczkami sportowymi. „Popularna Biblioteczka Sportowa GUKF” ma do pewnego stopnia zastąpić instruktora.

2. „Biblioteka Sportowa GUKF” — Książki z tego działu są przeznaczone głównie dla trenerów, instruktorów i nauczycieli w f. Mają one dostarczyć wyczerpujących wiadomości w zakresie najnowszych zdobyczy teoretycznych i praktycznych we wszystkich dyscyplinach sportu.

3. „Biblioteka Urzędów Sportowych” — W dobie wzmoczonego budownictwa urządzeń sportowych książki z tego działu będą cenną pomocą dla samorządu związków i zrzeszeń sportowych, jak również dla projektodawców i budowniczych.

4. „Biblioteka Beletystyki Sportowej GUKF” — Zadaniem jej jest dostarczenie szerokim rzeszom czytelników wartościowych książek o temacie sportowym. Należy spodziewać się, że niedawno ogłoszony konkurs przez GUKF i Ministerstwo Kultury i Sztuki na powieść sportową wybiłoby przyczyniło się do podniesienia poziomu beletystyki sportowej.

5. „Biblioteka Medycyny Sportowej GUKF” — Dział ten został utworzony, wobec konieczności dostarczenia lekarzom sportowym literatury fachowej, uwzględniającej najnowsze zdobycze naukowe.

Pojedynek trenerów kosza

zakończony zwycięstwem

Kol. Polonii nad Spójnią Mar. 31:22

POJEDYNEK dwóch reprezentantów Polski w koszykówce, występujących tym razem w charakterze trenerów, a nie w roli par obrońców, Maleszewskiego i Ulatowskiego, zakończył się sukcesem pierwszego. Jego uczniowie bowiem — koszykarze Kolejarza Polonii — rozprawił się z pupilami Ulatowskiego — koszykarzami Spójni Marymont — zwyciężając w meczu o mistrzostwo kl. A okręgu warszawskiego 31:22 (17:7).

Trzeba jednak stwierdzić, że drużyna Spójni nie wiele ustępowała bardziej doświadczonemu przeciwnikowi i gdyby nie wyjątkowy pech w

strzałach, w I połowie spotkania, wy nik mógłby wahać się do ostatnich sekund gry. Tym nie mniej zwycięstwo młodych Kolejarzy było całkowicie zasłużone, są oni bowiem zespołem bardziej dojrzałym.

Obie drużyny nie zademonstrowały takiego poziomu, na jakie je stać. Szwanitowała przede wszystkim szybkość przeprowadzania akcji, która u tak młodych zespołów nie powinna mieć miejsca. Nagle zupełnie niepotrzebne wstrzymywanie akcji i przechodzenie do gry pozycyjnej nie świadczy pochlebnie o postępie, jakich spodziewaliśmy się w tym sezonie.

Gra toczyła się cały czas przy minimalnej przewadze Kolejarza, który najlepszym zawodnikiem miał w Dzierżko i Ślesickim W. W. Spójni wyróżnili się Komala i Ziolkowski, słabiej natomiast niż zwykle zagrali obecujący młodzieżnik Prochorec.

Punkty dla Kol. Polonii uzyskali: Dzierżko — 8, Zochowski — 7, Ślesicki W., Ślesicki Z., Zagórski i Złotkiewicz — po 4. Dla Spójni: Komala — 9, Prochorec — 4, Ziolkowski — 3 oraz Balluś, Wąsik i Niedzielski — po 2.

Sędziowali: prof. Paruszewski i Janicki.

Zwycięstwem tym koszykarze Kol. Polonii umocnili się na czele tabeli, prowadząc stos. pkt. 5:0 przed Spójnią Marym. 3:1.

Kurs dla sędziów piłki nożnej

Kolegium Sędziów Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej organizuje w grudniu w godzinach wieczornych bezpłatny kurs dla kandydatów na sędziów.

Kandydatów należy zgłaszać w Sekretariacie przy ul. Łazienkowskiej 3, Stadion WP, pokój nr 36 do dnia 1 grudnia br. w godzinach od 14 do 18.

Zwazili sie ramy turnieju hokejowego

Jubileusz PZHL odbędzie się w rodzinnym kole

POLSKI ZWIĄZEK HOKEJA NA LODZIE obchodzi w roku bieżącym 25-lecie swej działalności. Z tej okazji w projekcie był wielki międzynarodowy turniej w dniach 24—31 grudnia br. z udziałem ZSRR, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bulgarii i Polski. Niestety, szerokie plany PZHL wiszą w powietrzu. Z Rumunii, Węgier i Bulgarii nadeszły odmowne odpowiedzi. Przyjazd zapowiedział jedynie Czechosłowacja, natomiast nie ma jeszcze odpowiedzi ze Związku Radzieckiego.

FAKT ten zmusza PZHL do zmniejszenia planów. Zamiast turnieju z udziałem reprezentacji narodowych, zorganizowany zostanie turniej z udziałem reprezentacji miast względnie okręgów. Z gości zagranicznych będzie więc Praga czeska, dalej z krajowych reprezentacja Krakowa, Śląska, Warszawy i Pomorza.

Nie ulega wątpliwości, że turniej w tego rodzaju układzie ma wszelkie szanse wzbudzenia wielkiego zainteresowania. Będzie to do pewnego stopnia walka o supremację w

Lublin

podciąga się w hokeju na lodzie

WLUBLINIE powstał w sobotę podokręg Warszawskiego O. Z. H. L. W skład Zarządu weszli: prezes — mgr Kisieliewicz, wice-prezes kult. ośw. — Karwat, sportowy — Rogowski, administratorzy — inż. Jaworski, sekretarz — kpt. Korczak, Michalewski, skarbnik — mgr Solnicki, referent służby zdrowia — dr Hans.

Lublin spodziewa się tego roku mroźnej zimy i buduje aż pięć lodowisk. Trzy z nich: Lublinianki, Międzyzyskolnego KS i WUKF, posiadają już okopane bandy do hokeja.

Podokręg znalazł natychmiast po swym zawiązaniu lokal. Mieści się on w gmachu WUKF w sekretariacie Wojewódzkiego UKF.

Liczba klubów w podokręgu wzrosła o 100%. W mistrzostwach brać będą udział, prócz dotychczas istniejących: Lublinianki, AZS, Międzyzyskolnego i Orłat (Dęblin) również drużyny Spójni, Ognia oraz Związkowców z Chełma i Radzyna.

Zakaz startów

W związku z turniejami kadry reprezentacyjnej, kapitanat PZB wydał zakaz startu dla bokserów klasy państwowej, obowiązujący od poniedziałku dnia 21 bm.

Silnych wrażeń

dostarczyły siatkarki Spójnia Mar. - Kol. Grom 3:2

WARSZAWSKA wizyta siatkarek Wybrzeża — drużyny Kolejarza Grom przyniosła po emocjonującej, pięciopięciowej na dobrym poziomie walce — porażkę z koleżankami ze Spójni Marymont 2:3 (14:16, 16:14, 17:15, 12:15, 14:16).

Oba zespoły, znajdujące się w czołowie naszej siatkówki kobiecej, naszpikowane reprezentantkami Polski, zademonstrowały, jak na początek, zupełnie dobrą klasę gry. Odnosi się to zwłaszcza do siatkarek Wybrzeża, które bardzo poprawiły się w obronie i w grze w polu.

O zaciętości spotkania świadczą do statecznie wyniki poszczególnych partii, w których w końcówkach prowadzenie zmieniało się co chwila, jak w kalejdoskopie.

W zespole warszawskim, który od

niósł b. szczęśliwe zwycięstwo, wystąpiła po raz pierwszy b. zawodniczka AZS W-wa, English, która wybił nie wzmocniła ten zespół, zwłaszcza w ataku, i była raz z Pogorzałą ską z Gromu i Wojewódzką ze Spójni najlepszą siatkarką wieczoru.

Oprócz emocjonujących pojedynków przy siatce, w których po za wymienionymi brały również udział Kurtz i Tomaszewska z Gromu oraz częściowo Tkaczyk ze Spójni na uwagę zasługują jeszcze silne serwisy Parsznak i Rogowski (Spójnia) oraz Orzechowski (Kol. Grom).

Mniej widoczne na sali były pozostałe aktorki spotkania: Dziak i Morawska (Spójnia) oraz Olichwierówna i „Janeczka” (Grom).

Sędziował b. dobrze inż. Wirszyński.